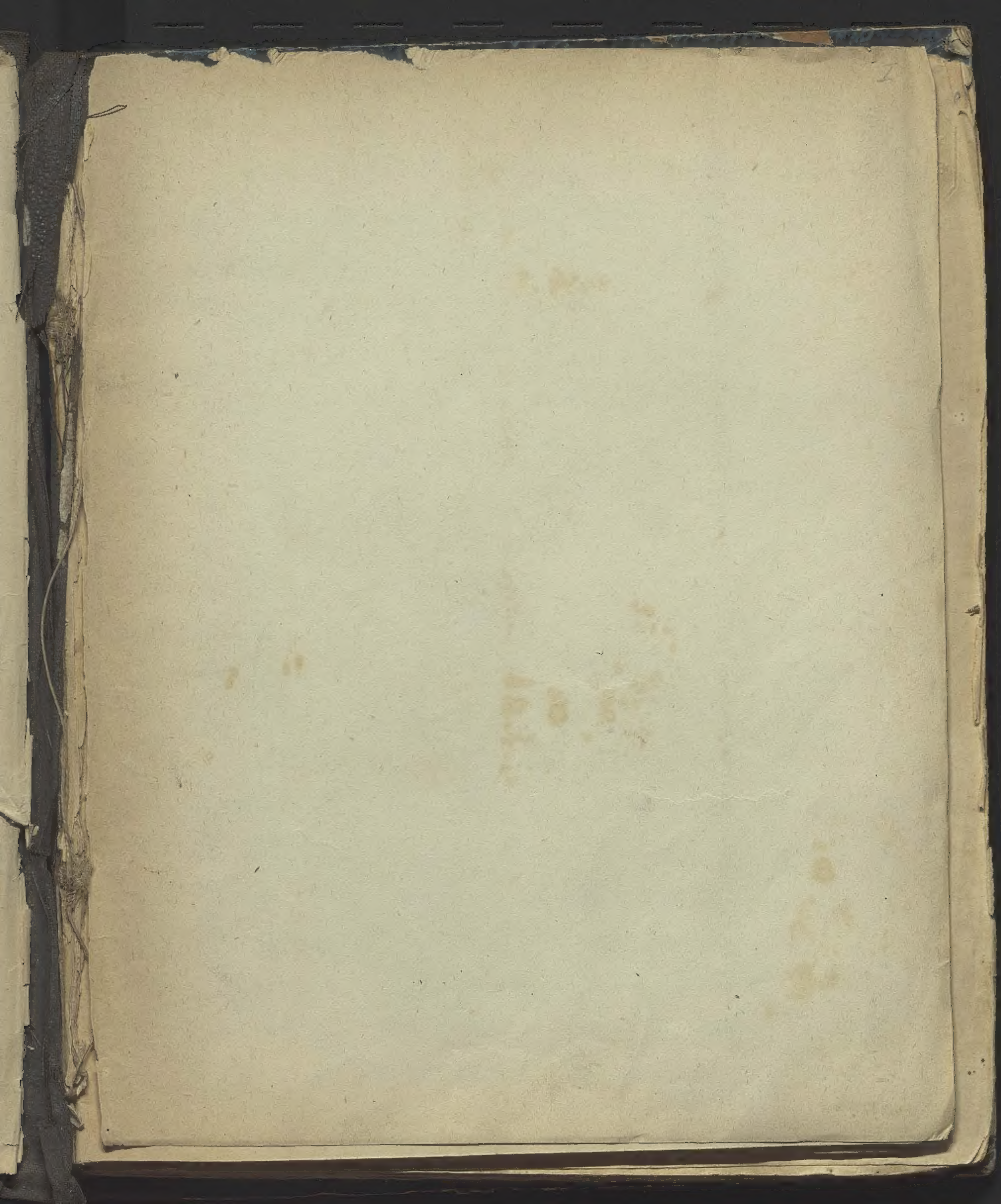




arkung 58—





wieku XVI.; rozebrawszy takowe po krótce, obecnie na podstawie dzieł wspomnianych postaramy się naszkicować obraz moralny szlachcica polskiego w owym tak zwanym złotym wieku Polski.—

Andrzej Trzecieski herbu Strzemię żywotopisarz Reja w drugiej połowie wieku obecnego skreślił wiersz swój o szlachcicu; wiersz ten pozwolimy sobie tu zacytować:—

Szlachcic ma być jako szkło zawżdy przezroczysty,
A od każdej makuły jako kryształ czysty;
Bo by innej przyczyny do tego nie było,
To samo słowo szlachcic siła zastąpiło;
Bo szlachcic szlachetnie się powinien sprawować
Już szczęściu, ni przypadkom żadnym nie folgować;
Daj Panie Boże wszystkim by pomnieli na to,
Jakie zacne klejnoty przypadają za to;
Bo poczciwości sława, zacność dobre imienie,
A zatem łaska pańska i wieczne zbawienie.—

Wiersz ten zdaniem naszem nie po—

trzebuje żadnych komentarzy, i jako prze-
pis etyczny, wprowadzony do życia pry-
watnego i publicznego zamieniłby ła-
two wszelkie społeczeństwo ludzkie w
społeczeństwo czyste, idealne, cnotliwych
i prawych obywateli na ziemi, i byłby
prostą drogą do zbawienia wiecznego.
Obecnie z wyżyn idealnych zstąpmy
do życia ziemskiego u nas i zastanów
my się nad nim nieco. – Znamy nam
dobrze pierwszy wierszopis polski Miko-
łaj Rej z Nagłowic w Zwierzyńcu ro-
zmaitych stanów ludzi, wypisując przy-
padki i obyczaje w rozdziale drugim
charakteryzuje rozmaitych współcze-
snych sobie mężów, chwaląc męstwo,
dzielność, siłę, rozum, zamiłowanie
w wolności, serce, stateczność, bogactwa,
poczciwość, staranie o sławę, pobożność,
zacność, urodę i t.p. przymioty moral-
ne. – Wszędzie innych podaje on i swój
własny wizerunek, i tak mówi o sobie:

Już ty kołacz, jako chcesz butem podkowanym,
Już się więc przypatruj ścianom ‡ malowanym
Biegaj za nastołkami a polewki chwataj
A jako kędy możesz, tak swe szczęście łataj;
Tam już tak doma siedząc obrał sobie pokój
Bogum wszystko poruczył, ty tam z kim chcesz rokuj
Itak słyszę, iż ten pan przed wszystkimi służy,
Że nikt na żadnym królu więcej nie wysłuży. —

Tenże autor w pedagogicznem dziele swojem „Żywot człowieka poczciwego” podając przepisy edukacyjne, niejednokrotnie kreśli nam charakterystykę szlachcica polskiego. Opisuje stan rycerski albo żołnierski, ‡ służbę dworską, podróże zagraniczne i pierwsze ćwiczenia naukowe w wieku młodocianym; w wieku średnim rozprawia o ożenieniu o poczciwem zachowaniu i o urzędach podając i wyliczając przymioty, o które każdy szlachcic starać się powinien i wytykając wady łakomstwo i pochlebstwo. — Szlachcicowi naszemu każe być ‡ cnotliwym, poczci-

wym, pobożnym, wiernym a prawdziwym, i żąda by naśladował obyczaje i cnoty przodków swoich. – Szlachectwo prawe mianuje on gniazdem cnoty sławy każdej, powagi i poczciwości i mówi iż głównie, na zacności narodu zależy na zacnych przodków swoich i na rozstropnem ćwiczeniu. – Przyganiа szlachcie współczesnej za pychę i wspaniałość zbytki i opilstwo, i wychwala cnoty antenatów; następnie potępiając gniew wylicza lekarstwa na niego i radzi szukać prawdziwych przyjaciół. W trzecim wieku, to jest w latach starszych zaleca żywot spokojny, cichy, pobożny i wreszcie rozmyślanie o końcu człowieka to jest o śmierci. –

Naród nasz zawsze i stale był gorącym wyznawcą katolickiej wiary przodków. – W duchu więc tej zasady postępując dalej drogą wskazaną przez antenatów swoich, gdy pod wpływem zachodu

katolicyzm u nas słabnąć począł, a wielu członków narodu szlacheckiego zapominawszy tradycyi rodowych chwyciło się szgubnych nowinek Lutra i Kalwina, wielki Stefan Batory przy współudziale mądrych i gorliwych na sługów kościoła, rozszerzył w Polsce mocne i światłe filary katolicyzmu w świeżo powstałem w Hiszpanii towarzystwie Jezusowem sprowadzonem do kraju naszego przez poprzednika swego Zygmunta Augusta po synodzie Piotrkowskim. —

Pod wpływem przeważnym tego szanownego i mądrego zakonu odtąd stale rozwijał się nasz naród, i jego też zabiegom głównie zawdzięczać musimy przechowanie w całej czystości charakteru narodowego, aż do chwil obecnych. Żałować tylko należy serdecznie, iż mądry zakon kierujący edukacyą publiczną, nie zaszczepił w szlachcie ni-

-nej większego poszanowania i przywiązania do zasad monarchicznych i nie wystąpił stanowczo na wszelkie umoralnienie narodu naszego szlacheckiego.

Monarchizna chociażby, większą samowolną władzą, w dalszym przebiegu dziejów swym byłaby ochroniła ojczystą nawę naszą od rozbicia a duchowieństwem [illegible] umoralnione społeczeństwo nie byłoby doszło do tego poniżającego upadku, jaki spotykamy po części w wieku XVIII i w całym następującym po nim wieku.

Wymieniając powyższe myśli, nie mamy zamiaru robić zarzutu zacnemu towarzystwu; nie jego albowiem w tem wina, czas i okoliczności były prawdopodobnie tu temu przeszkodą.

Nie mniej atoli wdzięczność narodu ku zakonowi wieczną była na każdym kroku; świadkami jej stały po całej Polsce rozsiane liczne kollegia, domy i zakłady naukowe jego kierownictwu

powierzone w których wielki zastęp
młodzieży naszej kształcił się na dobrych
synów ojczyzny i uczonych mężów przy-
świecających dotychczas swą nauką spo-
łeczeństwu naszemu. — Z tej również
przyczyny breve Klemensa XIV Domi-
nus ac redemptor noster znoszące
towarzystwo Jezusowe wywołało
żal głęboki u ludzi naszych miłują-
cych szczerze naród i Kościół. A następne
przywrócenie zakonu przyjęte zostało u
nas z powszechną radością i zadowoleniem.
W czasach obecnych jak i dawnych za-
kon nasz liczy nieprzyjaciół tylko w szę-
dzie półmędrków, nieuków nie znających
uczonych, i otwartych niedowiarków;
każdy żarliwy chrześcianin i szczery
miłośnik ojczyzny musi być zaiste
gorącym zwolennikiem uczniów wiel-
kiego Lojoli. Po chwilowej aczkolwiek ~~tej~~ właściwej
dygresyi wracamy do naszego przedmiotu.
Obrazując dalej stan nasz w wieku XVI, na-

podstawie dzieł, o których wspomnieli-
śmy w pierwszym odczycie, z kolei przy-
chodzi nam powołać się na świadectwa
pozostawione w tym przedmiocie przez
Andrzeja Wolana sekretarza JKM.
Podług słów jego szlachcic nasz owczesny
żadnego niewolniczego ani czarnego
rzemiosła nie używając w samych
rzeczach rycerskich się ćwiczył i bronił
głównie ojczyzny od najazdów nieprzy-
jacielskich. Szlachectwo z dawien jego
to nie jakaś zacność przodków i uczci-
wość przodujących, która na potom-
stwo jakoby niejakiem prawem sukce-
syjnym spada, gdyż mężni rodzą
się z mężnych i dobrych. Następnie
mówi nasz autor, iż nasze państwo
nie żadną potężną obroną zamków
ani basztami miast ale samą dziel-
nością szlachty stoi, która bacząc na
cnoty, sławę i zasługi sławnych
przodków swoich, w ich ślady wstę-

pije, strzegąc się wszelakiej zmazy i
nieuczciwego postępku żywota. Nobili-
tacya w dzielności zapłata. Rozpra-
wiając dalej o wolności szlacheckiej
na podstawie prawa konstytucyi mó-
wi on, iż wiele domów szlacheckich
wywróconych zostało skutkiem wojen
i swawoli powszechnej, przez którą
nie mam żadnego bezpieczeństwa ży-
wota, do czego głównie przyczynia się
zwyczaj powszechny utrzymywania
po dworach szlacheckich wielkich
pocztów pachołków i zbrojnych ludzi
i za małe kary na występnych.
Pomijając inne wypadki swawoli
współczesnej, przypomnieć tutaj
o gwałtach popełnionych przez Sta-
nisława Dyabła Stadnickiego w cza-
sie sporów o elekcyę Zygmunta III.
Autor bezimiennej pracy „Krótkie
rzeczy potrzebnych zebranie" wyda-
nej w roku 1587 szlachcica polskiego

mówimy o- gwałtach



stawi na równi ze zwierzchnym panem w krajach cudzoziemskich, szlachtę zaś zagraniczną równa ze stanem podstanych szlachcica naszego; dowodzi wymownie powinowactwa stanu naszego z rodem królewskim i za główne prerogatywy wolności szlacheckiej przyznaje wszystkie wspólne prawa, które chronologicznie wylicza. — Chwali wreszcie naszym szerą stateczność, szczerą wiarę i poddaność przeciwko panom swym Królom Polskim.

W wieku następnym XVII konstytucye koronne prerogatywy stanu szlacheckiego coraz bardziej rozszerzały.

I tak rok 1609 obostrzył kary na cudziemców udających szlachtę, jak również na szlachtę oddającą się handlowi; rok 1613 potwierdza dawniej zniesione czopowe od browarów szlacheckich i targowe od towarów przez szlachtę

sprzedawanych pod karą stu grzywien.
Rok 1654 stanowi pod tym względem wyjątek, a to nakazując posesyonatom szlacheckim kamienic, folwarków, dworów i wszelkich gruntów miejskich opłacać tylko uchwalone podatki rzeczy pospolitej.
Rok 1699 nakoniec popierając zasadę zupełnej równości stanu szlacheckiego znosi uchwałą na wieczne czasy błędnie zamieszczone w konstytucyi 1690 roku słowo mniejsza szlachta mówiąc, że in aequalitate mniejszego ani większego nie masz.
Od praw i przywilejów wieku tego, zwróćmy teraz do współczesnych autorów i ich własnemi słowy postarajmy się przedstawić obraz ówczesnego szlachcica.
W pierwszych latach wieku owego bo w roku 1603 zgdziwy a nieznany autor paradoxów których w roz-

prawie swej treści moralno-dydaktycznej napisanej z całą sumiennością i prawdą z krwi, zasad i przekonań gorący szlachcic odzywa się w te słowa:

„W szlachectwie szukamy wolności wielkiej swej woli; szlachcicem być nic innego nie jest, jedno znacznym być cnotą między pospolitym człowiekiem, męstwem i Dzielnością. Bo kto na on czas gdy herby rozdawano i szlachectwa, był znaczny cnotą i Dzielnością, między inszemi, temu szlachectwo dano; a tak czem dostali szlachectwa naszy przodkowie, tem my je też potomkowie ich mamy zachować!”—

„Szlachcic imię ma od zaoności; szlachectwo jest cnota a dzielnosć przodków naszych. — Tonoszeniu nie tylko nas nie zdobi cnota, i poczciwość przodków naszych, gdy sami cnót

naszych mieć nie będziemy, ale nam jeszcze będzie ku wielkiej [illegible]ści, gdy nas [illegible] synami przodków naszych będą nazywać, i których my cnotę i zacny naród marnujemy i zniszczymy." —

Nieco dalej dodaje nasz autor :
„Kraść, zbijać, zdradzać, większa sromota panu niż studze, szlachcicowi niż chłopu."

Znany już nam z pierwszego dzieła Wacław Kunicki, w obrazie szlachcica doskonale wyrobionym w dziełach zatytułowanych, jakieśmy wyżej widzieli, w działach zastanawia się bliżej nad stanem naszym. W rozdziale pierwszym wymaga on, by w głowie każdego szlachcica polskiego cnota stała, cierpliwość, wspaniałomyślność a szlachcica mianuje synem cnoty. — Zaleca mu pracować nad naukami i oddaje zasłużoną

pochwałę, wielkiemu Janowi Zamojskie-
mu zafundowaną, przez niego, aka-
demię, i na zakończenie pragnie
by szlachcic był zwierciadłem cnót
wszystkich. W rozdziale drugim
w oczach szlachcica, radzi, by wznie-
ciła bojaźń bożą i powstaje na zu-
chwalstwo. W rozdziale trzecim,
w oczach szlachcica polskiego, radzi,
by kwitnęło posłuszeństwo, wiara
prawdziwa, i nabożeństwo gorące;
zwraca się z pochwałą ku Zygmun-
towi III i zaleca szlachcie posłuszeń-
stwo władzy królewskiej i dodaje,
iż rzeczpospolita polska nie jest
monarchią szczerą, bo król ograni-
czoną moc ma; ani arystokracyą
prawdziwą, bo panowie radni i
senatorowie absolute władać nie
mogą; ani demokracyą, iż szlachta
bez senatu i króla nic stanowić
i rządzić nie może. Z miłości

ku ojczyźnie, niech szlachcic ~~[illegible]~~
polski postu innym bierze własne
im Królowi. — W rozdziale czwar
tym, nos szlachcica zwabia postro
pności zaleca, by nie był ta[illegible]
wiernym. — W rozdziale piątym
w języku szlachcica polskiego zaleca
prawości i wierności słowo szlache-
ckie i milczenie i ustęp ten koń-
czy słowy nader pięknemi:
„W kim cnoty nie masz, ten szla-
chcicem być nie może, bo cnota
szlachcica rodzi." —
W rozdziale szóstym pierwsze szla-
chcica polskiego wymaga zdanie,
iż po Bogu stwórcy naszym nic
zacniejszego i kosztowniejszego nad
ojczyznę mieć nie mamy; mi-
łość ojczyzny ma być herbem
szlachcica na piersiach wyryty m z
napisem: „Dulce et decorum
pro patria mori." Słodko i

zaszczytnie jest za ojczyznę umrzeć; i dowodzi, iż niektóre narody nie znają miłości ojczyzny. Porównywa szlachtę polską do mężnych Spartańczyków i wylicza przykłady z dziejów starożytnych i ojczystych.

Orzec prawy mówiąc zaleca, by syn koronny mieczem swoim ojczyzny bronił sprawiedliwych wojen walcząc w krwawych utarczkach nieprzyjaciela. — Wystrzegać się ma szlachcic wszelkich najazdów i rozterek domowych. — Zbytek nazywa ma zanią rzeczypospolitej i radzi, by cały stan szlachecki w sukniach jednakich chodził, aby żadnej różnicy między ubogim a bogatym nie było. Zalecа także miłość i posłuszeństwo władzy królewskiej i zgodę powszechną i skromnym znaniem, by syn koronny z tarczą cierpliwości był w domu a z mie-

czem na wojnie i zwraca się ku
stanowi rycerskiemu następną
przemową:
„Uciekaj wszelką prywatą dobre-
mu pospolitemu natępuj. Pamię-
taj na powinność swoją, iż z tobą
ojczyzna stoi, ty żywot, ty śmierć
jej dać kiedy chcesz możesz. Za-
gródź drogę wszystkim usterkom;
wypchnij zbytki; wyrzuć fałszy
i wszystkie tak dalekie jako i
bliskie przyczyny, które wewnę-
trzne niepokoje rodzą. Pamiętaj
że to ojczyzna twoja, że to bracia
twoi, cofasz broń twoją, któ-
rąś tylko na nieprzyjaciela dano,
a otwórz na się ozdobny plac
pokoju i zgody."
Rozdział następujący o ręce lewej
zaleca gorącą przyjaźń ku Bogu,
miłość, ludzkość, łaskawość.

Wyżej nad wszelkie państwa stawi on Polskę, której znamieniem tą zacną mieni: wolności, pierścieniem złotym szlachectwo i każe szlachcicowi każdego szanować, strzegąc się pychy i dumy.

Wszczepić w serca życzy, by szlachcic z niego bojaźń wyrugował a zachował natomiast pogardę śmierci i cnotę, która jest nieśmiertelnym filarem Rzeczypospolitej. By do bitwy jako do tańca się kwapił i przestrzegał swej powinności.

W rozdziale o Kuchni żołnierskiej autor nasz zaleca, by rycerski syn ~~czas~~ wiek swój trawił w polu a nie na bruku, w szrańcach a nie w tańcach, w kirysie a nie w maszkarze, w walce a nie na biesiadzie, by unikał zbytku i rozkoszy wszelkich, i zawsze skromnie żył

a małem być zuchwalony: Wytyka naszej szlachty obżarstwo, opilstwo, lubieżność.
W ostatnim rozdziale mowy szlachcica polskiego, uważa takowe za świadectwo cnoty szlacheckiej. – Stanisław Łochowski pisarz opoczyński przy drugiem wydaniu Kunickiego Obrazu szlachcica polskiego w rozprawie swej Eques Polonus szeroko rozprawia o zasadzie szlachectwa, jego początku, podziale szlachty na klasy u Rzymian i u nas, dowodząc, iż cnota w potomku rycerskiego stanu więcej błyszczy aniżeli w każdym innym człowieku. Zaleca ścisłe naśladownictwo cnót i obyczajów antenatów i każe żyć cnotliwie – Zdaniem jego stan nasz obowiązany jest brać świat

w krajach państwa, bronić ojczy-
zny od wrogów, i sprawiedliwość
wymierzać wszystkim mieszkań-
com kraju. W nagrodę zasług
położonych na tem polu otrzy-
muje on wyłączne prawa, pre-
rogatywy i przywileje, wszelkie
dostojeństwa świeckie i ducho-
wne nadania od królów dóbr
dziedzicznych i prze[illegible]
to jest przypadłych rządowi
ze śmiercią dożywotniego u-
przedniego posiadacza. Do rzę-
stm szlacheckiego przyjmuję sta-
ny na sejmach zasłużonych mę-
żów prawem nobilitacyi kra-
jowców, lub indygenatu dla
cudzoziemców. Następnie au-
tor nasz wylicza prerogatywy
i wolności szlachty naszej a to
głównie na podstawie znanych

nam już konstytucyi koronnych.
Obok staraniem Łochowskiego za-
łączona rozmowa dwu przyjaciół
życzliwości z prawdą zawiera w sobie
liczne pochwały księdza Kunickie-
go jako autora obrazu szlachcica
polskiego. — Na końcu swej pu-
blikacyi wyżej wzmiankowanej Ło-
chowski podał nam testament
księdza Kunickiego ułożony synom
Kunickim na naukę zostawio-
ny, w którym spotykamy się z
przepisami religijnemi i etycznemi.
Szukając dalej rysów do obrazu
potomka rycerskiego stanu u
nas w wieku XVII. czerpiemy
takowe obecnie z kazania wy-
głoszonego w roku 1632 na po-
grzebie Wojciecha Wybranowskie-
go z Wybranowa Posła przez
księdza Bieszkierskiego. —

Podług zdania tego kaznodziei: Szlachectwo jest przodków ozdoba – zacność cnotami własnemi ozdobiona; przytacza dalej autor: następujące słowa „Uskarżał się pewien świeżo uszlachcony szlachcic, iż mu przywilej niedawno na szlachectwo dany ukradziono; Novus homo: nowy szlachcic – Pilno by to strzeż nowaku przywileju a nie tak w szkatule jako w cnocie zawieraj – Starożytnych familij ludzie, przywilejem szlachectwa, godności, cnotami uzbrojeni, krwią wyrysowane na sobie noszą – A cóż o tych [illegible], którzy by [illegible] trafili skąd się biorą, a przecie śmieją sobie szlachectwo przypisać nie mając ani urodzenia ani obyczajów szlacheckich." –

Nader ciekawe spotykamy dalej uwagi tyczące się przedmiotu naszego

które pozwolimy sobie tu powtórzyć:
„Z żalem słusznym widzimy rozrá-
„źnione potomki, od przodków swoich;
„Przodkowie Kościołowi i ojczyźnie ma-
„jętności od przodków wzięte, służyli;
„a potomkowie przeciw Kościołowi po-
„wstali, ojczyzny zapamiętali, i znowu
„dostatki, majętności od przodków
„wzięte, wszystkie na rozpustę i ze sro-
„motą swoją obracają, za czym docho-
„du a zatem i sławy im ubywa.
„Nie stanie wątku, więc Walka,
„Maćka, Grześka zastawić z polem
„pół majętności; ale i to rozrzutne-
„mu mało: więc u żyda pożyczyć,
„a kiedy nie będzie z kim liczby wypła-
„cić, przyjdzie złoty rząd, sreberko po-
„zostałe po panu ojcu do żyda z domu
„przeprowadzić. — Nie tak zawsze przod-
„kowie nasi, starali dobrze się swą
„pieczą pomierzyć. Ojcowie w polu

przeciw nieprzyjaciołom, mężnym towarzystwem obtoczeni stawali; a synowie chartami, wyżłami, ogarami uzbrojeni za biednym zającem po polach biegają. — Przodkowie rządząc skromności, pokój miłowali; a teraz gniewy, niezgody, rozruchy panują. Zaczni zwadę pan młody, pachołków trzeba, przystaną tak ochotnie, i by piwoszy pieniędzy i najniecnotliwszej sprawy bronić pomogą a pełnoszy trząsając rzeczą: Dogarała mi łaszczy Panie ale kokoszego, a pan się sam swojego rychlej niż przeciwnika. Więc najechać, zabić, rozsiekać, krwi w mieście wysiec, to niektórych męstwo. Nie tak starożytni szlachcice czynili. Jeżeli szlachcic, szlachecko się sprawił. Szlachcic ma się na uczciwe i zacne szlacheckie urodzenie swe oglądać.

Niech ten który się jeno urodzeniem przy-
ci ma dostatki, niech ma tytuły, jeżeli
obyczajów pobożnych i stanu swojego
przystojnych nie ma, wzgardzony o
nim i Kościołów, jest pusty pustrany.
Duch posłuszeństwa i dyscypliny
już w owych czasach ustępował miej-
sce nierządowi i anarchiczności. —
Konfederacyi wojskowe zawiązywały
się niejednokrotnie, a owi mężowie
dzielni obrońcy ojczyzny zapominaw-
szy o rycerskości szlacheckim, o obowiąz-
kach stanu swego względem ojczyzny
dopominali się natarczywie niezapłaconego
płaconego żołdu. Duch rycerski
w znaczeniu szlachetnem tego słowa
zwolna wygasał, a natomiast za-
częło coraz bardziej pojawiać się
junactwo; i niejednokrotnie zapewne
powtarzać się musiały przykłady
z których jeden podaje nam Biesie-

kierski: „Przyszedł mi na myśl
„jeden konfederat stołeczny, który
„tego gdy persona duchowna jako
„okrutnie zdziercę wielkiego kamie-
„wała, w szablę uderzywszy nie-
„zbożny człowiek odpowiedział:
„"To moja ojczyzna, to mój król,
„to mój Bóg." —
Podaje atoli wspomniany autor ku
naszemu pocieszeniu, iż powszechnie
ciemnotę stanowi rycerskiemu
rozpustą i niekarnością przyniosła
nie szlachta lecz zbierana hałastra
i tak zwani ciury z najniższych
klas narodu. —
Idąc tak koleją, obraz szlachcica
polskiego uzupełnimy obecnie
szczegółami zaczerpniętymi ze
innych wspomnianych autorów:
Książe Michał Kuncewicz na
pogrzebie Stanisława Wyżyckiego

mały jest Konterfekt dobrego i
pobożnego ziemianina, tak mówi:
„Niebo polityczne jaśniejszej fami-
„liej dalekoświecącej, wysokością
„krwie bogato upurpurowane
„i tyla gwiazd ile zacnych a gęsty
„i mnie zasłużonych, tyle przodków
„i potomstwa gęsto natknione." —
Ród każdy zdaniem jego ma swo-
je takie odrębne niebo, w którym
wschodem jest początek.
Szlachcic ma pilnie spraw i ostro-
żności zachowywać sprawiedliwość
[illegible], być szczodrobliwym, zbytków
i rozkoszy unikać, pełnić nauki
miłosierne; i być na końcu dobrym
przykładem dla wszystkich w ko-
ściele i świecie. — Hołdując zasa-
dom monarchicznym wychwala
wierność i poddaństwo ku mo-
narsze. —

Obszerniej nad przemówieniem naszym zastanawia się z towarzystwa Jezusowego Ksiądz Mateusz Bembus a to przemawiając na pogrzebie podkomorzego koronnego Andrzeja Boboli. — O antenatach tego rodu Szlachcicöw mówi, iż wziąwszy od przodków swych szlachectwo jako drogi klejnot, większemi cnotami jako drogiemi kamieniami osadzili i ozdobili. Zwracasię przeto z cnót rozmaitych zalecanych szlachcicowi naszemu i gorąco pokorność jako obowiązek wierności przeciw panu, to jest królowi i statkiem. — O tej pracy księdza Bembusa mówiliśmy już uprzednio w pierwszym odczycie naszym jak również i o kilku innych owczesnych kazaniach, przeto mijając powtarzać rzeczy już znanych rozstajemy się z wiekiem XVII i

wskazany do następującego
po nim stulecia. -
Przebiegając myślą prawa i
Konstytucye Koronne w wieku, o-
wym spotykamy się na pierwszym
wstępie z przepisami co do czyszczo-
wania miasteczek i wsi dziedzi-
cznych szlacheckich a to z zastrze-
żeniem, iż tylko prawomocnie
nastąpić to może za wyraźnem
zezwoleniem Królewskiem; nastę-
pnie sejm roku 1766 ustanawia
przepisy co do dokumentów ści-
ągających się do bezpieczeństwa
honorów godności i fortun szla-
checkich i wymaga, by w przecią-
gu roku jednego po ogłoszeniu.
Księgi dokumenta wszelkie i genea-
logie we właściwych aktach obla-
towane były. -
Sejm we dwa lata później za tym

Dając wszystkie dawne prerogа-tywy szlachectwa na nowo sta-nowi, iż szlachta tylko polska już bez różnicy wyznań zdolna będzie naraz piastować urzędy i dostojeństwa; za zabójstwa nie szlachcica nawet poleca ka-rać szlachcica zbrodniarza utratą własnej głowy. –

Konstytucya 1775 r. spisana po pierwszym rozbiorze kraju zezwa-la każdemu szlacheckiego lub miejskiego stanu obywatelowi i poddanemu rzeczypospolitej pol-skiej dowolnie sprzedawszy dobra swe w cią-gu lat sześciu przenosić się do państw zabranych przez Rossyę lub Prussy; i króla porównanie tytułów senatorskich; pozwala również obywatelom zabranych krajów rozbiorem przechodzić do

miłej przyczyny a te i ponietem do wszelkich stanowiących praw i prerogatyw; zatwierdza prawa dawane Księztwu Kurlandskiego i Semigalskiego. Ustawa rządowa czyli tak zwana Konstytucya dnia 3° Maja 1791 w prawach kardynalnych nie wzruszonych ustanawiając rzeczpospolitą wolną i niepodległą, i zastrzegając udział w rządach stanowi szlacheckiemu, układa prawa, którym wszystkie odtąd stany podlegać będą. Uznaje stanowczo równość wszystkich członków stanu rycerskiego między sobą i dodaje na końcu, iż za zasługi położone dla dobra kraju ludzie wszelkiego stanu przez nobilitacye wpuszczani będą do

rejestru szlacheckiego. – Prawo
to ostatnie wyraźnie miało
na celu nie porównanie wszy-
stkich obywateli rzeczypospoli-
tej wobec prawa, nie zdemo-
kratyzowanie społeczeństwa
bez przeciwnie utworzenie zna-
zem na podstawie [nowych] zasług poło-
żonych dla ojczyzny wyłącznie
rzeczypospolitej szlacheckiej to
jest takiej, w której by wszyscy
obywatele bez wyjątku byli szla-
chtą, a stąd w równości szlache-
ckiej posiadali dopiero równe
prawa. – Konstytucya zrewo-
na była ostatniem słowem
ustawodawstwa niepodległej
Polski i w niej najdokładniej
odmalował się w oczach na-
szych duch istoty[ny] szlachectwa. –
Rzuciwszy okiem na wszystkie

konstytucye i prawa, preroga-
tywy, przywileje szlachectwa
jak w naszej ogóle tak i w
obcych narodów, przychodzimy
do przekonania, iż we wszy-
stkich krajach Europy wolno-
ści stanu szlacheckiego pier-
wotnie wielkie i znakomite
w czasach następnych przez
władzę monarchiczną coraz
więcej i więcej umniejszane a
przez ustawy rzeczypospolitej na-
wet całkowicie zniszczone były.
Atoli naodwrotnie: w całym
przebiegu dziejowym niemal
sejm każdy przynosił nowe
zmiany rozszerzające i uzupeł-
niające prerogatywy stanu na-
szego a skasowanie tylko tako-
wych obecnie zawdzięczać winni-
śmy, niestety obcym porozbioro-
/.

wym rządom. —

Postać moralna szlachcica naszego w wieku XVIII. przekształca się zupełnie; cnoty co raz bardziej upadają a natomiast spotykamy smutny obraz licznych występków, i dowody moralnego upadku. — A teraz oczami wspomnianych autorów spojrzyjmy na stan nasz. —

Szeroko praktykowana po wszystkie czasy w życiu domowem i publicznem zasada w obec cudzoziemców wszelkich stanów i godności: Eques Polonus par omnibus nemini secundus a w kraju w obec współbraci szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie w wieku owym doszła najwyższego owego rozkwitu. —

Nieszczęśliwe prawo liberum veto to jest prawo samowolnego i swawolnego zrywania sejmów najwyższy acz kolwiek szkodliwy wynik tak zwanej libertatis aureae wśród anarchii ogólnej prowadziło szybkim krokiem kraj nasz do upadku. Tworzyły się fakcye, rozmaite za rządów Stanisława Augusta, które jak wiadomo wszystkim nastąpiły po letargu rozwiązłym i pełnych rozpusty panowaniach dwóch Augustów. —

Z tak smutnego położenia kraju pełni a oddychający zaborczym duchem sąsiedzi, zawarłszy wspólne przymierze skorzystali i nie omieszkali i trzykrotnym rozbiorem wykreślili ojczyznę naszą z rzędu państw wolnych i niepodległych Europy. — [illegible]

w tym wieku, brała górę po
wszechnie, nad sprawami kraju
i jej to głównie zawdzięczać
winniśmy późniejsze nieszczę-
śliwe losy. —
Stan nasz zapomniał trady-
cyi obowiązków i cnót rodo-
wych przykłady antenatów
przestały być pobudką i wzo-
rem cnót a zasług dla skarło-
waciałych potomków. — Nie
mniejszem złem był również
rozwój idei prowincyonalnych,
członkowie naszego Stanu za-
pominawszy o sprawach ogól-
nych kraju całego przedewszy-
stkiem na pierwszym planie
stawiać poczęli interesa przyna-
leżne pojedynczych rodzinnych
prowincyi. —
W onych smutnych czasach.

przy moralnym upadku doszło
nawet do tego, iż poczytywano
za rzecz zaszczytną jurgielty
wschodnich sąsiadów i ordery a
tytuły hojną ręką rozdawane
przez zachodnie cesarstwo
niemieckie. —
Niektórzy nakoniec obałamu-
ceni się zasadami wielkiej
rewolucyi francuzkiej, usiłowali
przez wprowadzenie takowych
do kraju zapobiedz jego upad-
kowi. — Nie myślmy atoli,
by ci zwolennicy nowych zasad
zaparli się tradycyi przeszłości
i stali się gorącymi apostołami
równości i braterstwa stanów;
w ogólnym upadku narodu sądzi-
li oni tylko, iż tym sposobem
potrafią ocalić swój naród. —
Owczesne akta grodzkie i ziemskie

malujące nam żywymi kolo-
rami położenie kraju, prze-
pełnione są opisami nie-
zliczonych gwałtów i naja-
zdów, procesów i spraw ro-
zwodowych. —
Smutny ten obraz uzupełnia-
ją jeszcze częste rzezie hajda-
maków i napady krwiożer-
czych tatarów. — Wobec ta-
kiego położenia kraju, gdy
rozmaite partye potworzo-
ne w narodzie przy pomocy
wojsk obcych starały się prze-
prowadzać swoje zamiary
szczerzy patryoci a potom-
kowie stanu rycerskiego oży-
wieni dawnym duchem, u-
tworzyli tak zwaną konfe-
derację Barską, w celu
uwolnienia kraju od obcego

żołdactwa i z przy przewagi wschodnich, zaborczych sąsiadów. — Losy tej konfederacji znane są powszechnie, o nich więc wspominać nie mamy potrzeby a tylko dodamy, iż nosiła ona na sobie charakter czysto staropolski szlachecki — Na jej czele przyświecała postać znanego całemu narodowi Księdza Marka Jandołowicza Karmelity, najpoczciwszego niemal świętego kapłana, który gorącemi słowy zachęcał do walki współbraci, do walki z nieproszonymi gośćmi z zachodu i wschodu. — Słabe posłuszne naciskowi wschodnich sąsiadów Król Poniatowski stale był jej przeciwnym i spowodowywał tym sposobem rozdwo-

/.

-jenie w narodzie. W dalszym przebiegu czasu nastąpił trzy krotny rozbiór kraju. - Wielu gorących miłośników tegoż ubolewając nad upadkiem ojczyzny w rozpaczy najpierw wcześniej zakończyło swój żywot do czasu; inni z utratą oj- czyzny utracili zmysły, inni na koniec, a tych była najwięk- sza liczba przeszedłszy pod obce rządy zmuszeni byli składać przysięgę na wierność obcym monarchom. —

Cesarstwo niemieckie przy pierwszym podziale kraju otrzymało kilka województw które złączywszy w jedną całość mianowało Królestwem Galicyi i Lodomeryi. -

Położenie stanu naszego pod

./.

nowym niemieckim prawem ma-
luje nam dokładnie Edward
Kortum w dziele swym „Ma-
gna Charta von Galizien.“ 5)
Z niego więc zaczerpniemy wia-
domości następujących:
Wszystkich ciężarów, któremi
rząd porozbiorowy obarczył szla-
chtę naszą w Galicyi spotyka-
my następujące:
Wnet po zaborze pozbawio-
no właścicieli ziemskich prawa
propinowania i warzenia so-
li we własnych dobrach; na-
stępnie rozprzedawszy część
dóbr stołowych królewskich
wraz z lasami, lasy te odebra-
no napowrót do rządu, nie-
pomierne podatki zubożyły
stan szlachecki, ograniczono
stan szlachectwa pomnożeniem

praw najniższego stanu. — Ograniczono wpływ wyższych dostojników Kościoła na sprawy państwa, zwiększono liczbę procesów i prawami urbarialnymi określono stosunki poddanych do dziedziców i na koniec swobodny stan szlachecki z obywateli rzeczypospolitej przemieniono poddanych cesarstwa austryackiego, utworzywszy tytularne stany, pozbawione wszelkich dawniejszych przywilejów. — Stan taki polityczny kraju trwał z niewielkiemi zmianami aż prawie do czasów ostatnich. Dopiero po wojnie pruskiej zaprowadzona konstytucya obszerniejszych rozmiarów nadała szy-

stkim stanom większe wpra-
dzie swobody polityczne, lecz za-
to zrównawszy wobec prawa wszy-
stkich obywateli kraju pozba-
wiła szlachtę wszelkich przysłu-
gujących jej niegdyś prerogatyw.
Smutnej pamięci rok 1846 epoka
tak zwanej rabacyi chłopskiej, za-
dał cios niepowetowany naszemu
stanowi przez umniejszenie licze-
bne, wielu bardzo rodów szlache-
ckich. —

Niemniej i w innych częściach
dawnej Polski w epoce porozbio-
rowej, widzimy nieomal te same
dzieje, których ostatnim wyni-
kiem było również pozbawienie
wszelkich prerogatyw, wszystkich
potomków zasłużonego niegdyś
krajowi naszego stanu. —
Wobec podobnych wypadków

nie należy jednakże nam
upadać na duchu, lub trwać
w zniechęceniu i opuściwszy
ręce szklanym wzrokiem
przypatrywać się z daleka
do losów kraju rodzinnego,
przeciwnie z zachowaniem cnót
tradycyjonalnych w sercu, speł-
niając z całą szlachetnością
obowiązki włożone na nas
od Opatrzności winniśmy
niższym stanom przyświecać
cnotliwem życiem, pomni
na zasadę przodków naszych
staroszlachecką, iż z cnotą
swych synów szlachetnych stoi
ojczyzna. —
W społeczeństwie naszem obecnie wi-
dzimy na koniec rozmaite
sposoby, jakiemi się posługują
niektórzy celem sponiewierania
./.

i ohydzenia stanu szlacheckiego.
4/ Na ich czele stoi stan rzekomy pi-
śmaków; bez zasad religii i mo-
ralności jako posługacze rzekomej
opinii publicznej wiodą oni
czczy i próżniacki żywot, od-
dając się wszelkiego rodzaju ucie-
chom zmysłowym. — Są to paso-
rzyty, których egzystencya odby-
wa się kosztem naszego społe-
czeństwa, gdyż zasobów mate-
ryalnych za nikczemne i ohydne
prace pióra dostarczają im.
z ich klasy powstali dzienni-
karze, tych zaś zabiegi opłaca
pewna niewiadoma cząstka
społeczeństwa naszego przez pre-
numeratę brudnych i dalekich
od prawdy czasopism, dzienników.
Spójrzmy także na teatr; i ma-
łym wyjątkiem dyrekcye dzieciel:

Melpomeny ojczystej stawiają na scenie sztuki, w których po większej części szlachcic bywa sponiewierany; szlachcic bywa przedstawiany jako wyrzutek społeczeństwa bez czci i wiary; podług ich zdania i śmiesznych reprezentantów stan szlachecki jest zgrają przestępców a dom każdy to jaskinia łotrów, za to nieszlachcic (każdy inny z niższej warstwy społeczeństwa pochodzi), tym większym jest ideałem cnoty, poświęcenia, tym czystsze i wznioślejsze uczucia żywi w swem sercu. — W końcu cnota zwycięża a potomek szlachetnego rodu, jeżeli nie zginie na scenie, to chyba bez tej jedynej przyczyny, iż ideał nieszlachecki nie chciał splamić swych

czystych rąk: krwią nieczystą. – Rzuciwszy okiem na stan społeczeństwa mogło by się nam zdawać, iż takowe przesiąknięte, będące nowemi zasadami wszechpotężnej demokracyi dobija do reszty resztki reprezentantów szlacheckiego stanu, którego nawet wszelki ślad usiłuje zetrzeć z oblicza ziemi. – Atoli wejrzawszy głębiej do naszego społeczeństwa przychodzimy do zupełnie opinii odwrotnej. Instytucye wszelkie religijne i rządowe jak dawniej, tak i dzisiaj uznają stan szlachecki a nawet ku większemu uczczeniu dobrze zasłużoną nieszlachtę nobilitują, występnych zaś członków stanu szlacheckiego za karę wykluczają z tego stanu. Nadto w zasadach ogólnych na

każdym krokiem przebijają się zasa-
dy staroszlacheckie, a nawet w
sposób mimo prawdziwie dziwny
wypływają na wierzch jak oliwa.
Na potwierdzenie tego mieć nam
wolno będzie przytoczyć mały wy-
padek, który przed kilkoma laty
miał miejsce w Paryżu w jednej
z najpierwszych kawiarni. –
Oto wobec kilku gorących demo-
kratów jeden z naszych rodaków,
z całym zapałem godnym lepszej
sprawy miotając obelgi na prze-
szłość narodową, starał się wywnę-
trzyć z swoich zasad demokraty-
cznych, i mowę swoją w uniesieniu
zakonkludował tem zdaniem, iż
gdyby mógł on poczuć w sobie
choć kroplę krwi szlacheckiej, to
kazałby rozciąć żyły i kroplę
tej krwi nieczystej wypuścić. –
/.

Na takie odezwanie się stano-
wisz siedzący opodal starzec
z ziomek przemawiającego
powstał i zbliżywszy się ku
rozprawiającym ~~##~~ podłużej
przemowie zapamiętał perorują-
jącego młodzieńca, iż ten ni-
gdy w życiu do podobnego
stanowczego czynu nie będzie
zmuszony, iż ~~w żyłach jego~~
a to z tej prostej przyczyny, iż
w żyłach jego nie może być
spodziewania ani jednej kropli
krwi szlacheckiej. –
W owej chwili tradycye i prze-
szłość rodowa z całą siłą stanę-
ły przed oczyma młodego ora-
tora, i ten zapomniawszy
~~z~~ na brednie, których do nie-
dawna chciał być apostołem
z gniewem ścisnąwszy kuła-

kiem o stół zawołał, że jest pol-
skim szlachcicem, i że w rodzie
swym między ~~między~~ antena-
tami miał kilku kasztelanów
i wojewodów. —
Coraz bardziej mnożące się po-
szukiwania dokumentów po
archiwach do historyi prywa-
tnych rodów, coraz więcej po-
wstające w świecie towarzy-
stwa heraldyczne i stowarzy-
szenia rodowe świadczą wymo-
wnie o tem, jak potęga stanu
szlacheckiego rozwija się po-
wszechnie. — Potęga ta właśnie
jest powodem miotania się
na nią bezsilnej demokra-
cyi a na zakończenie możemy
tę walkę porównać z tą baj-
ką, w której odpoczywającego
lwa mucha niepokoiła. —

Z nadejściem chłodniejszej pory
mucha zginęła, a lew, nabra-
wszy nowych sił, z wypoczynku
powstał i pozostał lwem nadal,

Odczyty
o Szlachcie w ogóle i w Polsce.

VI.

Szlachta polska.
(Nobilitacye, Świerczałki, Indygenaty

16

~~dnia 8. Maja 1878.~~

Zanim zakończymy niniejszą notę z odczytów naszych, chwilowo zwróćmy
jesac do kraju naszego w epoce jego niepo-
dległości i w kilku słowach postara-
my się wyjaśnić pod względem etno-
graficznym skład stanu szlacheckiego
dodając, iż obraz jego prerogatyw i
przywilejów podany przez nas wy-
żej zarówno tyczy się szlachty pol-
skiej wszelkiego pochodzenia narodo-
wego. Obok z krwi mazowieckiej
powstałych szlachciców, już nawet w
czasach Kazimierza Wielkiego spoty-
kamy szlachtę jako kniaziów na Rusi
i nobilitowanych potomków narodu
azyatyckiego ormiańskiego. — Do nich
po unii horodelskiej pojedynczo, po
unii zaś lubelskiej rycerstwo przyby-
ł liczny zastęp szlachty litewskiej jak nie
mniej garstka dopuszczonych do zaszczy-
tu szlacheckiego Tatarów; o nich
wszystkich obecnie z kolei mówić będzie-
my

Początek szlachty na Czerwonej Rusi, dotychczas przez nikogo nie został wyjaśniony; opierając się więc na prawach prawdopodobieństwa, pozwolimy sobie postawić tu tę następującą hipotezę: Jak wiadomo, nawet w czasach odległej przeszłości naczelników gmin, czyli osad na Rusi, następnych przedników wielkich książąt, zwano powszechnie Kniaziami; do czasów ostatnich nawet tytułu tego zwykli używać wójtowie we wsiach wołoskich. Następnie z przebiegiem czasu tytularny urząd stał się dziedzicznym, a wobec pojęć germańskich o szlachectwie, które od nas zawitały na Ruś, tytuł tytularny Kniazia zrównany został z godnością szlachcica. Tytuł ten by najmniej nie dowodził nigdy jakiego bądź kolwiek pokrewieństwa

z Kniaziętami pamiętnymi na Ru-
si a wszelkie niby legendy, słowo
drzewa spokrewnienia z Kniaziami pamię-
tającą, podług zdania ~~poważnych~~
teraźniejszych krytyków historycznych,
wytworzone zostały przez panegi-
rystów szczególnie w wieku XVIII.
Unia Lubelska ruskie kniaziowskie
rody czyli tak zwaną ruską szlachtę
wcieliła do rejestru stanu szlacheckie-
go i zrównała we wszystkiem pre-
rogatywami i przywilejami pol-
skiej szlachty. – Poczet kniaziów
na Rusi był liczebnie nader duży.
Oniż pozwolimy sobie zacytować
z Dominikanów słowa Stanisława
Górskiego napisane w roku 1507;
tyczą się one nietylko rodów ruskich
na Litwie ale także i na Rusi.
„Enim vero est in Lithuania
ducum vulgarium numerus ma-
gnus, adeo multa soboles multipli-

./.

catus, ut possessiones plerisque illorum, quae majoribus eorum ample fuerunt, aegre ad vitam sustentandam suppetant. †) –
Ruska szlachta wyjątkowo tylko dochodziła do wielkich posiadłości ziemskich; i to zazwyczaj przy całkowitem spolszczeniu; ogół pozostawał po większej części w niedostatku, a główną cechą jego charakteru, była bitność, odwaga, niejako większy duch korporacyi do takiego stopnia, iż we wszelkich sprawach szlachta ruska szła jak się wyrażano kupą. –
W składzie stanu naszego szlacheckiego następnie widzimy wreszcie nobilitowanych potomków wychodźców ormiańskich z Azyi. – Zasługi na polu handlu i przemysłu, jak niemniej

†) Powyższe zdanie Górskiego aż do chwili obecnej potwierdza dowcip uszczypliwy powtarzany przez lud w okolicy Świra na Litwie: „Ruski Dąbrowa, –
Jedzie kniaź po drowa." –

na posługach urzędowych. Tłumaczy wschodnich języków podnosiły ich do zaszczytu szlacheckiego; – Kazimierz Wielki oceniając pożyteczność Ormian w kraju dał im przywileje i wolność wyznawania ich obrządku religijnego. Na równi z inną szlachtą narodu polskiego wyróżniony azr. aznuagan czyli szlachcic ormiański, ozdobiony będąc od króla polskiego swoim gon-kiem czyli herbem, walczył w zbroj-nych szeregach, zaopatrywał w zapa-sy żywności walczących rycerzy lub na koniec jako biegły dragoman pośredniczył w sprawach dyploma-tycznych z zagranicznymi i rzeczy-pospolitej baszami tureckimi lub tatarskimi. — Pomimo tego wszystkiego, a nawet bogactw (do których) wielu Ormian doszło, szlachta nasza, no-bilitowanych Kauzazumów ormiań-skich w opinii swojej trzyła nie-

jako niżej i niechętnie wcale oru-
chała z nimi pokrewieństwa i koli-
gacyi. — Ormiańskie rody szlache-
ckie odznaczały się niemal stale
gorącą wiarą religijną, i cichemi
cnotami domowemi; — Obecnie
są to prawi polacy, których wy-
różnia jedynie język obrzędowy or-
miański.

Na równi a nawet pod pewnemi
względami wyżej od szlachty naszej
szczepu lechickiego, stały rody szla-
checkie drogiego dla nas szczepu
Litwinów. —

W czasach pogańskich w krainie
Palemona widzimy księcia udziel-
nego jako naczelnika kraju oto-
czonego nieliczném gronem dobrze
zasłużonych wojowników, lecz
nie znajdujemy tam odrębnej kasty
ani wyłączności praw. Dopiero
skutkiem zażartych wojen pogańo-

skich Litwinów z nami, następnie przez stosunki, węzły krwi, między panującemi dynastyami, obojga narodów, pojęcia o szlachectwie od nas przeniesione tam zostały. Unie horodelska i lubelska, ztwożyły dwa wolne narody, i stan nasz obu narodów, zlały w jedną całkowitą i nierozerwalną całość, w której obok zupełnej równości nie było najmniejszej różnicy w pojęciach i zasadach. Stan taki rzeczy trwa dotychczas niezmienny, nie z dodatkiem, iż liczne koligacye pomiędzy rodami szlacheckiemi obojga narodów spokrewniły jeszcze bardziej i zidentyfikowały potomków rycerskich familii z nad Niemna, Wisły, Dniepru, lub Warty.

Wyższość charakteru szlachty litewskiej nad potomkami owczesn

lechickiego, widzimy w całej przeszłości
ianej; poważniejszy i skromniejszy w
życiu, pracowitszy około dobra współ-
nej ojczyzny, bywał szlachcic litewski.
Ostatnie wypadki dziejowe zadały
cios niepowetowany litewskiej szla-
chcie przez zmniejszenie jej liczebne
i zubożenie kraju. – Na Litwie ró-
wnież przeważnie spotykamy się z u-
szlachconymi rodami tatarskich jeń-
ców wojennych. – Powstali oni bądź z
zakładników lub wziętych do niewoli
przez zwycięskie wojska nasze Tatarów.
Największą ich liczbę, o ile wiemy
dotychczas, według zdania nobilitował
Kazimierz Jagiellończyk. – Jedynemi
zabytkami ich pochodzenia szczepo-
wego obok nazwisk polskich są u-
mieszczane przydomki tatarskie i
wyznanie wiary Mahometa. Językiem
ich obrzędowym jest język arabski, rozu-
miany przez nich tylko wyjątkowo. –

Nie tylko na jakie – ~~Oprócz~~ Litwy zamieszkuja, oni także w niewielkiej liczbie niektóre miejscowości w innych prowincyach Rzeczypospolitej. Oprócz powyższych szczepów, których mnieiliśmy posiada krajnasz wiele rodów cudzoziemskich przez prawo indygenatu przyjętych do rejestru szlacheckiego. – Przez pokrewieństwa, rody te, nimal zupełnie i całkowicie zatracili swój charakter obcy i zlały się z narodem naszym szlacheckim. –

Szlachcic nasz w ogóle w całej przeszłości swojej wyznawał ~~tylko~~ zasady, której nigdy nie kroćnie broniłprzelewając krew swą własną na ołtarzu ojczyzny; Deum cole, regem serva patriam ama; in omnibus actionibus nobilitas obligat to jest, „Boga czcij, króla szanuj, ojczyznę miłuj, we wszystkich czynnościach szlachectwa pilnuj!" –

Rzuciwszy okiem tym sposobem chociaż pobieżnie na rozwój stanu szlacheckiego u nas i jego losy obecne, dopiero zrozumieć możemy, dlaczego literatura przedmiotu naszego jest u nas tak skąpą i niewystarczającą. Co raz bardziej rozszerzające się prerogatywy stanu szlacheckiego jako prawa ogłaszały konstytucye koronne. Dzieje zaś pojedynczych rodzin opisywali skrzętnie liczni autorowie Herbarzy i Monografii. Ztąd też obraz historyczny szlachty w ogóle jako odrębnego stanu skreślony nie został a przeszłość cała przekazała historykowi współczesnej nam epoki wielki zasób materyałów ku temu. – Lecz i w chwili obecnej niestety mało liczyć możemy na to, by historyk jaki zabrał się krytycznie do określenia dziejów stanu naszego w Polsce; albowiem autorowie nasi żywiąc uprzedzenia rozmaite ku stanowi naszemu w przeszłości nie będą w stanie z całą bezstronnością

godną prawdziwego dziejopisarza, zająć
się rzeczonym przedmiotem.
Zdemokratyzowani aż do szpiku, uczeni pi-
sarze nasi współcześni, mają bezustannie
przed oczami z jednej strony wypadki wiemię-
żania ubóstwianego przez nich ludu przez
naszych przodków, a następnie wongiejstro-
ny rozwój stanu naszego, uważają za główną
przyczynę upadku ojczyzny, i żałując bez-
względnej bezstronności, swojej wszystkich
antenatów naszych piętnują mianem in-
famisów a w rzeczypospolitej szlacheckiej
usiłują wyszukiwać, rzekome zasady demo-
kratyczne. —
W podobnie fałszywych poglądach dziejo-
wych do niedawna stanowili tylko chwa-
lebne wyjątki, zacny profesor wszechnicy
Jagiellońskiej Józef Szujski i autor
Zbioru dziejów polskich zmarły Walerjan
Wróblewski; reszta rzekomych klasy-
cznych historyków raz wszedłszy na fał-
szywą drogę, idzie dalej po niej z Izi —

wnym uporem i zaślepieniem. — Za
pominają oni niestety, iż znaczenie
swoje w Europie i znaną potęgę pań
stwo Lechitów, zawdzięczało jedynie
dzielności członków naszego stanu;
i na koniec gdyby nie ten oświecony
stan, to, kto wie, czyby lud polski
oddawna nie był pod panowaniem
okrutnych wyznawców proroka, lub
niemniej dzikich wschodnich naszych
sąsiadów. Gdybyśmy mogli obecnie
bliżej się rozpatrzeć w owych tak na-
zwanych uciemiężeniach ludu naszego
i porównać takowe ze stanem ludów
zachodniej Europy to i w takim ra-
zie przekonalibyśmy się jawnie, że
stan ludu naszego był bez porów-
nania lepszy i stokroć znośniejszy
jak w całej współczesnej Europie;
gdyż jednem słowem, to wszystko co
w stosunkach z ludem naszej szlachty
uważane było za występne i karygodne

to wszystko ustanowodawstwa cywilizo-
wanej Europy określały jako proste wy-
niki prawa i obowiązków. - Nakoniec
pomniejmy jeszcze, iż tak zwane Dzisiaj
niby wyrazy woli ludowej w formie rzezi
hajdamackich zawsze pochodziły z pod-
uszczenia wschodnich najbliższych sąsia-
dów i miały na celu tylko gwałty i rabunki.
Po tych kilku słowach wracamy do
przedmiotu naszego. -
Wielkość liczebna stanu naszego szla-
checkiego, ani dawniej ani dzisiaj do-
kładnie nie jest znana; mieliśmy
spisy szlachty Kuropatnickiego, Wąsy-
ckiego i Małachowskiego. Wszystkie
one są za szczupłe i błędne; ostatni
z nich podał tylko 10222 rodzin, wte-
dy, gdy przybliżenie na podstawie akt
i dokumentów liczba ta prawdopodo-
bnie przechodzić musi cyfrę Dwa
kroć sto tysięcy rodów. - Niektórzy au-
torowie usiłowali robić spisy czasem

nawet z dodatkami humorystycznymi, jeden z pociesznych rejestrów, znajdujący się w aktach grodzkich Lwowskich z roku 1754 a ułożony przez bezimiennego pisarza pozwolimy sobie tu zacytować w całości, tyczy się on nazwisk miękczących się na „ski"

Trzecy, Firlej, Rej,
Szlachta to hej, hej, hej,
Struś, Czyż, Kos, Polacy
Ludzie to są nie ptacy
Koscień, Bonar, Fredro, Piwo
Jest tego w Polsce co żywo.
Szafraniec, Mleko, Śniadanka,
Niemsta, Ostrzeszko, Strasz, Pranka
Brzoska, Strzałka, Trepka, Kołek.
Z drewnianą szlachtą pan Borek
Jordan i Fulgiesza stary
Grabianka, Pernus Cellary
Jarzyna, Romer, Moncina
Denhof, Bałaban, Bylina,
Ostroróg, Skarbek, Chwalibóg
Bajeczna to szlachta dalibóg.

Ruszczyc, Pawęża z Wieżowatym
A cóż komu będzie na tem —
Lassur, Drużbicz z Woroniczem
A Gerbart, Koc z Wąsowiczem
Sokół Kirszten i Rogala
Znajdziesz w Polsce Annibala
Trzembeki i Szembeki
Już szlachta polska na wieki.
Obuch, Różnowie i Ptaza
Wszystko to jest z żelaza.
Grot, Kordysz i Karabela
Jest czém bić nieprzyjaciela
Szlichtyng, Fełos i to Kłoś
A zatem Mossztyn i pan Łoś
Szczuka, Karp i Ślisz
Nie ryby to, i tych pisz.
Mytko, Motowidło Korytko
Bierz z Brzozostkiem i czarcie wszystko.
A Strobórz, Porzeniak i Gniewoszem
Szlachta to sandomierska owszem.
Korniakt, Bronicz i Plichtowie
Zniewierni Undrunkowie

nawet z dodatkami humorystycznymi, jeden z pociesznych rejestrów, znajdujący się w aktach grodzkich Lwowskich z roku 1754 a ułożony przez bezimiennego pisarza, pozwolimy sobie tu zacytować w całości, tyczy się on nazwisk miękończących się na „ski"

Trzecy, Firlej, Rej,
Szlachta to hej, hej, hej,
Struś, Czyż, Kos, Polacy
Ludzie to są, nie ptacy
Koścień, Bonar, Fredro, Piwo
Jest tego w Polsce co żywo.
Szafraniec, Mleko, Śmietanka,
Niemsta, Ostroszko, Strasz, Pszonka
Brzoska, Strzałka, Trepka, Kołek.
Z drewnianą szlachtą pan Borek.
Jordan i Fulgierda stary
Grabianka, Sernus Celary,
Jarzyna, Komer, Koncina
Denhof, Bałaban, Bylina,
Ostroróg, Skarbek Chwalibóg
Bajeczna to szlachta dalibóg.

Stary w szlachectwie tych przodek;
Charaim Wierszczak z Azakiem;
Holla czarcie z takim dziwakiem.
O domu pana Peretetkiewicza,
Dowiesz się u pana Hulewicza;
Baryczka Bałdy z Kirropatwą,
Ot bies nadał szlachtę nie łatwo.
Undorff, Bandynelli, Feli,
U kufla bardzo weseli;
Stembosz, Narbut z Oręgą,
Już niewiem co ci wylęgą.
Krupkę z Pieniąskiem napiszem,
Isterę, Dzierzka, z Ubyszem;
Mier i dawny Ligięza,
Poźmy tu Węzyka i Węża.
Niemirzyce, Pelka z Pinkowie,
Rożek, Cyryna Preysowie;
Britler, Brzechwa i Rogoza,
Toderkat, Gniewek aż zgroza.
Neucha, Krinzer i Dzianoty,
Szlachta to świeżej roboty;
Bikier, Bekiesz i pan Rury

Szlachta lecz nie Halimy;
Zaklika, Ciołek, Pierzchała,
Bal, Laszko i Grzymała.-
Ankwicz, Doboli Gorni Jakin i
Krzywopisz
Nie . . . . . tuz . . . . między
szlachtę wpisz.
Herekiessa Bogatko, znany też
i Tyrz
A kto więcej wynajdzie, niech i
tych przypisze.

Na zakończenie obecnych odczytów naszych, musimy sobie postawić pytanie, dlaczego w obecnym wieku, ów stary zabytek przodków naszych, ów klejnot szlachecki poszedł w opinii ludzkiej w poniewierkę i niby idąc za tak zwanym Duchem czasu, ludzkość każe cenić i wynosić osobiste zasługi. — Odpowiedź na

./.

to zdaniem naszem jest nader prosta i łatwa: Jeszcze wielka rewolucya francuska w końcu zeszłego wieku burząc i niszcząc wszystko w morzu krwi przelanej utopiła tysiące głów członków najstarszych i najpierwszych i zasłużonych rodzin szlacheckich, i zerwawszy tym sposobem z przeszłością uwieńczyła i postawiła na piedestale sławy oprawców, tych mężów, których całą zasługą było jak najobfitsze przelanie krwi szlacheckiej. Szlachta francuska wtedy w obcych krajach szukała schronienia i tym sposobem zamieszkawszy w tych krajach i związkami krwi połączywszy się z tubylcami, dała początek tym rodom, które zachowawszy owe cudzoziemskie nazwiska następnie cnoty swych przodków naśladując zaczęły pracować nad dobrem przybranej ojczyzny. Nowe rody były pokolenia owych oprawców z wielkiej re-

wolucyi w niedalekiej przeszłości swojej
którą się chlubić nie mogły, miały
przed oczami swych ojców gwałty i
rozboje; idąc więc za głosem natury
ludzkiej, spodloną pamięć swych przod-
ków odrzucić musiały a w nowych
niby zasługach osobistych szukać dla
siebie chluby. Natomiast we wszy-
stkiem zachodnie kraje ojczyzna na-
sza jak dawniej tak i obecnie nie po-
została w tyle o ile jej synom nie wy-
korzeniona z serc uczciwość staropol-
ska pozwalała, stale naśladowała
przykłady zagraniczne; — Dwie rewo-
lucyje nasze w wieku obecnym, te dwa
wielkie moralne wstrząśnienia były przy-
czyną, iż zasady cudzoziemskie po-
wszechnie i całkowicie u nas prze-
szczepione nie zostały, a nawet mo-
żemy dodać to sumiennie, iż wie-
lokrotne zboczenia z drogi cnoty szla-
checkiej, przekazanej nam przez na-

./.

szych przodków najwięcej powstawały u ludzi, którym zdawało się, iż na tej drodze znajdą nowy a skuteczny sposób do odbudowania ojczyzny. –

Dziś po ostatnem rozbiciu moralnem i fizycznem z roku 1863, wszedłszy na drogę przemysłu i skrzętnej pracy około materyalnego dobrobytu kraju, wielu usiłuje w sobie zagasić ducha moralnej ludzkości i wszelkiemi sposobami możebnymi stara się tylko o pomnożenie swych zasobów materyalnych.

Nic więc dziwnego, że w takim stanie rzeczy gdy wszelkie wyższe cnoty i przymioty moralne w oczach tych drobnych wyrobników straciły na wartości, ateizm, demokracya, demagogia i niemoralność nurtują w naszem społeczeństwie, a pojęcie o zasłudze osobistej wygórowało do najwyższego

stopnia. Na zakończenie
tych słów i ostatecznie wyjaśnie-
nie kwestyi, którą tak długo
śmy się zajmywali pozwoli-
my sobie przytoczyć jeden
smutny ~~przypadek~~ przykład,
bynajmniej nikogo osobiście
niedotykający i nie mający na
myśli ani przyjaciół ani nie
przyjaciół naszych. —
Oto pan X. pracowity i oszczę-
dny wyrobnik, powszedniego
chleba, bez wiary, religii i
zasad moralności a gorący
czciciel i zwolennik tak zwa-
nego ducha czasu, gorzko
i w pocie czoła pracuje od da-
rona nad przysporzeniem for-
tuny i pomnożeniem zasłu-
gi osobistej. Wobec ~~ciężkich~~ twardych
okoliczności praca ta idzie
mu niesporo i środki zale-
dwie starczą na skromne utrzy-
manie; z pomnożeniem rodzi-
./.

ny potrzeby, rosną i w chwili, w której ustrzny ród Izraela z niezmierną liczbą miał mu dostarczyć materyalne skarby, staje przed nim pan Y. jako tajny członek obcego i wrogiego rządu i proponuje suto wynagrodzenie, krzyże i ordery za skromny obowiązek szpiega, dodając, iż chodzi tu tylko o to, by pan X. współziomków swoich a z pod obcego panowania będących skrzętnie spisywał czynności, wywiadywał się o stosunkach i raz na miesiąc jego pisemnie zawiadamiał. — Pan X bez dłuższego namysłu widząc przed sobą z jednej strony pieniądze a z drugiej oznaki zasługi osobistej bez wahania się najmniejszego przyjmuje zaszczytne wezwanie i społeczeństwu naszemu przybywa jeden zdrajca. — Ludzie czciciele dzisiejszych zasad bezwstydnie

nazywa go człowiekiem pra-
ktycznym, a otrzymane krzy-
że i ordery dodadzą
blasku osobistej zasłudze.
sumienie zaś u człowieka
bez sumienia, chociaż oso-
biście zasłużonego śpi snem
wiecznym i twardym, więc
wyrzuty jego nigdy niepoko-
ić nie będą, tego, któremu
brak wszelkich zasad mo-
ralnych i religijnych.
A teraz wypadek obecny
odnieśmy do człowieka tak
zwanych zasad konserwaty-
wnych z tym dodatkiem, iż
bieda i ubóstwo dotyka jego
rodzinę; i staje znowu przed
nim powyższy wąż skusiciel i w pię-
knych a gładkich wyrazach
przedstawia swą propozycję
na co powyższy szlachcic ze
krwi i ducha przypomina
wszystkie żywo zasługi swych
przodków osobiste około dobra
ojczyzny wołając „upaść za

tana, quia nobilis sum"
(:„ pójdź przez szatanie,
bo szlachcicem jestem":) wy-
zywa kusiciela za drzwi
i ciężką ręką strąca ze scho-
dów. — A chociaż w domu
szlacheckim pozostanie na-
dal nędza i bieda, lecz on
szlachcic i rodzina jego z
czystem i niepokalanem su-
mieniem przeszedłszy przez
ciernie i głogi po długolet-
nich walkach ziemskiego
żywota staną u stóp tego,
który hojnie wynagrodzi cier-
pienia i dolegliwości a zwal-
czenie ciężkiej pokusy uzna
za zasługę osobistą. —
Pomnijmy na koniec, iż jako
członkowie stanu rycerskiego
szlachetnie urodzeni całym
żywotem naszym winniśmy
dowodzić szlachectwa i hołd
należny przed kim naszym
składać mamy cnotami na-

szeni a wtedy tylko dobk
zacnych potomków jak ongi
Dziś manes w pogańskim
Rzymie i Duchy przodków
żyć będą, z nami i przyświe
cać nam będą, jak gwiazdy
jasne i czyste na trudnej dro
dze ziemskiego żywota na-
szego. – W młodzieży naszej
przyszłej ozdobie Kraju szanuj
cejmy uszanowanie głębokie
dla wielkiej przeszłości naro-
du naszego i wielkich zasług
położonych przez antenatów
naszych a w takim tylko razie
stan nasz szlachecki będzie
miał prawo powtórzyć z głę-
boką wiarą w Opatrzność
Boską, niegdyś słynną dewi-
zę Królów naszych: „ si deus
nobiscum quis contra nos ”
to jest: „ Gdy Bóg z nami, któż
przeciwko nam?. ” W tedy
tylko równie zamilkną szer
mierki i słowem i piórem

zażartych przeciwników a naród cały w potomkach prastarych rodów szlacheckich wiele zasłużonych Krajowi i Kościołowi prawowiernych synów —

O nobilitacyach i indygenacyi. ~~[illegible]~~

Na polu chwały i sprawy Kmiecej przyswajano u nas szlachectwo, które dzieliło się u nas od czasów najdawniejszych na prastare tak zwane u Niemców „Uradel" i dyplomowe („Briefadel") do tej ostatniej klasy należeli nadto Skartabellaci czyli w ojczystym języku zwani Świzałki. —

Szczątki prastarych rodów szlacheckich gubią się w niepamięci wieków, niewcześniejsze są atoli nad początek wieku XI; owczesne nobilitacye odbywały się zwykle przez Królów na samem miejscu zasługi, z tąd więc dzieje rodów

rozpoczynają się zwykle nazwa-
mi legendami o uszlachceniu
pierwszego protoplasty: dyplo-
mów nobilitacyi nie było i
być zgoła nie mogło tak jak
współcześnie w zachodniej Eu-
ropie pasowanym rycerzom
panujący nie wydawali dy-
plomów na rycerstwo a tylko
heroldzi ku temu ustanowie-
ni zapisywali w swych księgach
imię i zasługi nowo kreowanego
rycerza. U nas heroldów nie
było nigdy. —
Kronikarze przeważnie ducho-
wnego stanu, na kartach swo-
ich roczników kreślący prze-
dewszystkiem święte kościel-
ne nie zawsze zapisywali bo-
haterskie czyny jakkolwiek
dzielnych i zasłużonych, lecz
świeckich ludzi. — Z czasem
w kraju, w którym szlache-
tne czyny były i poniekąd uwa-
żane za prosty wypadek speł-

mionego obowiązku względem
ojczyzny, mniej na nie zwra-
cano uwagę i dla tego nie
wszystkie nobilitacye prasta-
rych rodów zapisane zostały
a tylko niektóre bardziej po-
etyczne legendy weszły poda-
niowo do dziejów.
Szlachta drugiego rzędu, tak
zwana dyplomowa zaczyna
się z chwilą, od której doszły
do nas dyplomy nobilitacyjne.

Znany z uczoności Tadeusz
Czacki w swem dziele o litew-
skich i polskich prawach
podał ogólną cyfrę nobilitacyi
do czasu rozbioru kraju w ilo-
ści 1856 atoli cyfra ta zdaniem
naszem jest niedokładną, a
tylko zrobioną przybliżenie,
i śmi możemy wątpić o tem
że Czacki rachunek ten wy-
prowadził z księgi Metryki ko-
ronnej w Warszawie tak zwa-

nych Sigillatów, iż gdyby był
przejrzał karta za kartą
wszystkie księgi aktowe wszy-
stkich sądów w Polsce, byłby
niezawodnie cyfrę tę o wiele
bardzo powiększył. Najdawniej-
sze dyplomata nobilita-
cyjne do tych czas nam znane
sięgają wieku XV. Zanim
przystąpimy do przeglądu praw
o nobilitacyjach i wywodach szla-
chectwa na podstawie kon-
stytucyi Koronnych chwilowo
zastanowimy się nad dyploma-
tami nobilitacyjnemi a to
głównie pod względem formy
takowych w porządku chronologicznym.

W roku 1448 dnia 18
Września Bolesław książe Ma-
zowiecki w Ostrołęce zatwier-
dza szlachetne pochodzenie
urodzonego Macieja Ochękow-
skiego h. Grzymała a to na
podstawie zaprzysiężonych świa-
dectw szlachty ogniowej w myśl

statutu wiślickiego.

W roku 1455 w Piotrkowie dnia 30. Czerwca król Kazimierz Jagiellończyk nobilituje Wacława Potrzyryna Prusaka a to za zasługi następujące: W czasie wojny z Ludwikiem d'Ehrlichhausen mistrzem krzyżackim do miasta Chojnicy rozkaz królewski by wojsko polskie walkę z wrogiem stoczyło chwalebnie odniósł, niestety odwagą i znajomością sztuki wojskowej wroga na zaraniu napadł, wojsko całe krzyżackie do wielkiego pomięszania doprowadził i wielu nieprzyjaciół zabiwszy, wraz z Bernarda do niewoli wziął i zwycięzcy wódz nam oddał a także w oczach królewskich potem w następnych wypadkach wojny zawsze chwalebnie stawał się.

W roku 1492 dnia 24. Października w Krakowie ja

Albrecht, w dyplomacie swo-
im mówi, iż Jerzy Morsztyn
był jednym z tych, którzy
ze szczególną zasługą swoją
innym przodowali, jako obywa-
tel grodzki krakowski przez
cały żywot swój, nam i rzeczy
pospolitej jak najmocniej zasłu-
żony, a to za znakomitem
świadectwem Jana z Amora
z Tarnowa Kasztelana,
Spytka z Jarosławia wojewo-
dy krakowskiego i innych
dostojników Królestwa na-
szego; pochodzi on z rodu
sławnego Klejnotników her-
bu Leliwa, którego zasługi
znane są powszechnie w Kró-
lestwie naszem. —

W roku 1543, dnia
29. Czerwca w Krakowie Król
Zygmunt zatwierdza przywilej
cesarza Maksymiliana w
Konstancyi w roku 1507 wy-
dany i nobilitacyę Fryderyka

Jana i Mikołaja Tylingów
wraz i potomstwem a to z przy-
czyny, iż odznaczyli się wiel-
ni i wiernemi usługami ku
nam i w cesarstwie w ciężkich
i ważnych sprawach, w wojnach
i czynnościach wszelkich przez
czas dłuższy.
Wroku 1559 dnia 3°
Marca w Piotrkowie Zygmunt
August zatwierdzając nobilita-
cyę wyżej przez nas pod rokiem
1455, podaną, mówi o zasłu-
gach wnuka nobilitowanego
Wacława Władysława Patrycy-
na, które wylicza w sposób
następujący: „Własnymi wy-
borowego żołnierza chorągwia-
mi utrzymywanemi własnym
kosztem brał udział w obronie
kraju od Inflantczyków, i liczne
potrzeby z nimi w obec nas
stoczył. W wyprawie przeciwko
książęciu Moskiewskiemu mia-
sto Dorpat i zamek tegoż gwał-
townym napadem własnym je-
dnakże zajęł, bronią i tejże

twierdzy wręcz te wycieczki, wy-
niąc nigdy zwyciężonym, lecz
zawsze był zwycięzcą. Dla nasze-
go bezpieczeństwa i królestwa
naszego obrony, życie i krew
utraconą na skrzydłach wojny z to
żył. -

W roku 1563, dnia
16. Marca w Piotrkowie Zy-
gmunt August nobilitując Pio-
tra Połyatka Dobrzecina i naj
jaśniejszym poprzednikom jego
zasłużonego, wyjąwszy z gminu
do liczby szlachty, królestwa na-
szego gorliwości i na ustną listowną
prośbę senatu Hieronima opa-
ta Tynieckiego, Jana Cirona
minca królewskiego i Marcina
Krzyżanowskich herbu Świnka
i innych przyjaciół wcielał do
wzwyżonego rodu Krzyżanow-
skich i pozwala pieczętować się
herbem Świnka nie tylko jemu
samemu ale i wszystkim pra-
wym jego potomkom.

W roku 1580 dnia
6. Styczna w Warszawie Wielki
Stefan Batory za zgodą sejmu
jących stanów a za zasługi poło
żone w czasie wojny moskiew
skiej nobilituje Walentego
Wasika czyli Wąsowicza ko
tlarczyka ze Lwowa nadając
mu nazwisko Połotyńskiego
i nowo utworzony herb Połotz.[1]
W czasie tejże wyprawy wojennej
wielu jeszcze innych dobrze za
służonych otrzymało nobilitacie
nie, jako to: Kasper Wielocha
więźniak ze wsi Wielkowa
jako Wielbłotnicki herbu Jeli
ta z odmianą, Walenty Łap
czyński drukarz i tymże na
wiskiem i herbem Jelita z od
mianą, Krzysztof Bernari
Szydłowski pisarz królewski
z tymże nazwiskiem i herbem.

[1] Ten prelegent okazał oryginał dyplomu publiczno
ści.

Jelita i Odmiana, Krzysztof
Stefanowicz jako Pleszkowski
herbu Pogoń IV, Gorlewski
z herbem Jelita i Odmiana,
Baryli Białokurowicz z
herbem Pociąk, i Wojciech
Wink Strzeński z herbem
Jelita i Odmianą. –

W roku 1589 dnia 15.
Kwietnia w Warszawie przez
Zygmunta III nobilitowany
został Jan Waxmann do-
wódzca załogi miejskiej któ-
ry odwagą swoją był przykła-
dem obywatelom i przyczynił
się do obrony miasta.

W roku następnym
w Warszawie dnia 13. Kwie-
tnia tenże Król nobilitował
Walentego Remera z nada-
niem herbu Grzymała a to za
dzielnie obronę bramy zwanej

Frewcza i zapobieganie nieprzyja-
ciół.

W roku 1596 dnia
5. Maja w Warszawie Zygmunt
III. nobilitował Wojciecha Saga-
nowskiego, przez osobę na które
do czynów sławnych przeznaczo-
nego, który we wszystkich
wyprawach na Moskwę za Kró-
la Stefana położył zasługi
i przy oblężeniu Połocka i Pie-
czar pierwszy wdarł się na
mury i swoje męstwa niesły-
chanego pozostawił. —

Tenże Król w roku
1597 17 Marca w Warszawie Stanisława
Szeflera nobilitował, który w
Krakowie po basztach i w forty-
fikowaniach pilnie i w dzień
i w nocy straż dozierał i trzy-
mał.

W roku następnym 1598
dnia 12. Kwietnia w Warszawie
tenże monarcha Jerzemu Szie

Germanowi nadał szlachectwo
a ten przyjęty w tenże sobie
wycieczki na nieprzyjaciela jeń-
ców i chorągwie zdobyte w
Krakowie stojąc w ataku pod
twierdzą Newlem lewe ramię
utracił. – Od początku wieku
XVIII co raz częściej spotykamy
się z tak zwaną nową szlachtą,
której liczbę najwięcej pomno-
żył Król Stanisław August
a do której zgodnie ostatecznie
z czasem miał należeć cały
naród w myśl Konstytucji
3go Maja. –

W roku 1601 dnia
13. Kwietnia Zygmunt III
w Warszawie na sejmie po-
dniósł do godności szlache-
ckiej Jana Rudnickiego i
obdarzył herbem Strzemię. –
Z dyplomu nobilitacyjnego
pozwolimy sobie zacytować w
dosłownym przekładzie następ



następującej: „Od lat wielu
żywot swój on w wojsku trá-
wił, pod Koronami Naszej pod
znakami Pana Zamojskiego
hetmana Wielkiego Koron-
nego w towarzystwie Piotra
Myszkowskiego kasztelana
Lubelskiego przeciwko wojsku
Maxymiliana Arcyksiążę-
cia Austryi w potrzebie pod
Byczyną dzielnie walczył,
następnie pod Cecorą i z Koza-
kami wojując żadnej miłości
i wierności swej ku ojczyźnie
dowiedzenia sposobności nie
opuścił, w wojennej do Multan
wyprawie, imię swe z pospolitem
ruszeniem Kommisy Gabryela
z Tęczyna. Miecznika Koronne-
go podał, a także między pier-
wszymi rycerzami w początku
wojny rzeczliwie znalazłszy się
dzielnie walcząc na szlaku ~~nie-~~
~~przyjacielem~~ wrogiem chorągiew jedną nie

przyjaciela, i trzech jeńców
synowi Janowi Zamojskiemu
przyprowadził. –

W roku 1605 dnia
24. Lutego w Warszawie na sej-
mie jeneralnym Król Zygmunt
III kazał wpisać do rejestru szla-
checkiego Jana Awaka Ormia-
nina z Kamieńca Podolskiego
zmieniającą nazwisko na Wa-
kowski a to głównie wstawie-
niem się Jana Zamojskiego
i Stanisława Żółkiewskiego, nie
wyliczając atoli jego zasług
krwawych. –

W roku 1606 dnia
17. Marca w Krakowie Stani-
sław Koniecpolski, oboźny ko-
ronny za gorliwe usługi z da-
wnych czasów a głównie za obro-
nę od Turków twierdzy Jazłowie-
ckiej sławetnego Bogdana Ta-
ferowicza Spytkowskiego wójta
i obywatela Jazłowieckiego do-

herbu swego przypuszcza i
przyrzeka wnieść instancyą za
nim do Króla i stanów o nobili
towanie. —

W roku 1609 na sejmie
tamże Król Zygmunt III obdarza szla
chectwem Ks: Gabryela Pro
wancyusza ze zmianą nazwiska
na Władysławski, a to uważając
godność i wszelkie staranie, kto
re około Królewica syna nasze
go Władysława naukami sło
go opiwości czynił i czynić nie
zaniedbywa. —

W roku 1616 na sejmie
w Warszawie tenże Król zatwier
dza szlachectwo Hieronima,
Aleksandra, Bartłomieja i
Gabryela Kembeków. —

W roku 1637 dnia 23
lutego na sejmie w Warszawie
Król Władysław IV nobilitu
je Mikołaja Zawisz Sekreta
rza Królewskiego wraz z potom
stwem z nadaniem herbu

a to za zasługi położone
w czasie wojny pruskiej w
bitwie morskiej pod Gdańskiem.

W roku 1654. dnia
30. Lipca w Warszawie na
sejmie Jan Kazimierz również
za zasługi do grona szlachty za-
liczył Jana Martyrysiewicza
z potomstwem i z nadaniem
herbu nazwanego Słoń. –

W roku 1657 dnia
7. Marca w Częstochowie tenże
Król za czyny waleczności doka-
zane w czasie wojny z Tatarami
i Kozakami pod Beresteczkiem
i Zbarażem do rejestru szlache-
ckiego wpisać kazał Jana Bo-
gusława Petryczyna. –

W roku następnym
dnia 26. ~~Lipcowi~~ Lipca na sej-
mie w Warszawie tenże Król
Teodozego Tomkiewicza greka
obywatela lwowskiego za czyny
chwalebne w wojnie kozackiej

ozdabia, prerogatywami szlacheckie-
mi nadając temuż za wolą ks.
Mikołaja Prażmowskiego pod kan-
clerza koronnego herb Ossoliny. –
Oryginał tej nobilitacyi był w
w Tarnowie, an tejrego za kładu na
rodowego imienia Ossolińskich
za łaskawym zezwoleniem zarząd u,
obecnie przedstawiony jako wzór
Dyplomatów królewskich z wieku
XVII. 1)

W roku 1662 dnia 1. Maja
w Warszawie za zasługi krwawe
położone w wojnach ze Szwedami,
Moskalami, Kozakami, Węgrami
i Wołochami, na Śreżniawgrod zie
i w Prusach otrzymuje od tegoż kró-
la indygenat Piotr de Castellatiis
Diamot. –

W roku 1672 dnia 3. ~~kwie-~~
~~tnia xx xxxxxx~~ 24. Marca w Warsza-
wie Michał król nobilituje za za-
sługi wojenne Kazimierza Jankow-
skiego nadając mu herb Jasieńczyk.

1). Ten prelegent okazał oryginał dyplomu publi-
cznosci.

W roku 1673 dnia 3.
Kwietnia, na sejmie w Warszawie
rycerz za zasługi krwawe przez
Michała Króla podniesiony
Do zaszczytu szlacheckiego Zacharyasz
Z. Hadykiewicz z nadaniem herbu
Lubicz a to za zgodą klejnotników
tego herbu Niezabitowskich —

W tymże samym roku
dnia 13. Kwietnia ten-
że Król na sejmie za
zasługi krwawe uszla-
chcił Henryka Hendrykow-
skiego, ozdabiając go klej-
notem Brochwicz II.

W roku 1676 dnia 26. Marca w War-
szawie na sejmie Aleksander Heinke
Podpułkownik za zasługi położone Kró-
lowi Michałowi, za odwagę i męstwo
w wyprawach na wrogów otrzymuje
Szlachectwo z nadaniem h. Małęcz.
Dyplom nobilitacyjny będący w po-
siadaniu rodziny Ossolińskich tu
przedstawiamy [1].

W roku 1677. dnia 12go Kwietnia w
Warszawie Jan III za czyny, jako-to
chwalebny w wyprawach na Moskali

[1] Ta prelegent okazał dyplom publiczności.

Węgrów; Wołochów uszlachca Ja-
kóba i Baltazara Kulikow-
skich. —

W roku 1685 dnia 18° Lipca w Warszawie, tenże król nobilituje Jana Jerzego Strzy-
cka, który walczył dzielnie w wojnach z Turkami, Tatarami i Węgrami. —

W roku 1686 dnia 1° Maja w Jaworowie tenże król u-
szlachca Jana Dziboni a to z przyczyny iż tenże własnym kosztem zao-
patrzył cekhauz warszawski w amu-
nicję i różne potrzeby. —

Na zakończenie nobilitacji wieku XVII niech nam wolno będzie zacytować słowa Jana III:

„Klejnot szlachectwa jedyna cnoty rekom-
pensa tak jest na całym świecie wysoko szacowany, że go nie gminowością, podłością, ani trafunkiem, ale rycer-
skiemi dziełami, krwią a nawet życiem naby-
wać potrzeba. —

W następnym jednak potem stuleciu nobilita-
cje odbywały się mniej uważnie jak w wieku ubiegłym. Liczba ich zwiększyła się nadzwyczajnie za Stanisława Augusta, gdy mnóstwo otrzymało tego

stanu Andrzej przez ostatniego
Króla, szlachconem zostało.
Jako wzory pozwolimy sobie przy-
toczyć tutaj w krótkości następu-
jące nobilitacye: –

W roku 1765 dnia 15.
Maja w Warszawie król nobilituje
Teodora Dessana i Dominika
Dobrowolskiego nadając tymże o-
statniemu herb Laska). –

W roku 1775 dnia 22.
Września król nobilituje Jana
Bakałowicza majora wojsk ko-
ronnych w uznaniu dokonanego za Królowi i
Rzeczypospolitej usłużonego.

Następnie, w ostatnich
czasach przedrozbiorowych, gdy kon-
stytucya z roku 1775 dozwoliła szla-
chcie zajmować się handlem i prze-
mysłem, spotykamy nobilitacye
osób zasłużonych na polu około
dobrobytu materyalnego w kraju.
I tak niektórzy zostali nobilitowa-
ni za otwarcie banków, inni za
zaprowadzenie fabryk, a inni na
koniec za odznaczenie się w nau-
kach i sztukach wyzwolonych. –

W epoce porozbiorowej trwającej do obecnej chwili nobilitacye przez ~~pr~~ obcych panujących robione formą i charakterem różnią się całkowicie od polskich, a będąc zaś oznaką wstrętnych dla kraju [illegible] już tem samem nie należą ~~do~~ do przedmiotu naszego.

Teraz przechodzimy z kolei do pomników prawodawstwa odnoszących się do nobilitacyi i wywodów szlacheckich. –

Prawo o uszlachcaniach u nas w ogóle dzieli się na trzy epoki: w pierwszej od czasów najdawniejszych po roku 1578 Król sam proprio motu et auctoritate nobilituje; w drugiej aż do roku 1768 na mocy konstytucyi z roku 1578 plebeje byli kreowani na szlachectwo jedno na sejmie na wstawiennictwo panów rad albo w wojsku dla mężnego po męstwie swego przyznania dzielności; na koniec w ostatniej epoce znowu monarcha wraca do dawnych praw swoich. –

Teraz od ogólnych rysów zstępmy
do szczegółów. Konstytucya roku
1601 w artykule o nowej szlachcie
obostrza uchwałę sejmu roku
1578 dodając, iż bez woli pana
dziedzicznego poddany jego nie
może otrzymywać szlachectwa,
Konstytucya 1613 roku ustanawia
aby nowo nobilitowani stawi-
li się ze swoimi przywilejami
na przyszłym sejmie dla wzięcia no-
wej rekognicyi. Konstytucya ro-
ku 1633 zakazuje pod utra-
tą własnego szlachectwa przyj-
mowania do herbu i nazwiska
nieszlachty; poleca przy dowodzie szla-
chectwa przez dokumenta ostate-
cznym stanowić wyrokiem, a to
przed ostatecznym na sejmikach
powiatowych; zadający szlachcico-
wi nieprawnie nieszlachectwo
ma być od tegoż karany na gardle;
Konstytucya roku 1641 wymaga,
by starający się o nobilitacyą na
sejmie eksperyment meritorum
przeciwko Rzeczypospolitej jawnie

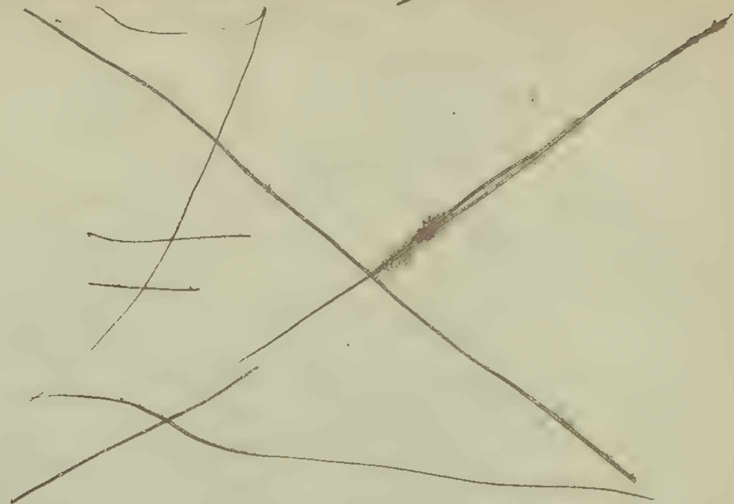
nowym. Konstytucya roku 1654.
która powala szlachcie województw
Kijowskiego, Bracławskiego i
Czernichowskiego, z przyczyny opa-
lenia przez nieprzyjaciół ksiąg
ziemskich i grodzkich, wywodzić
się na sejmikach na postawie
zaprzysiężonych świadectwo dwóch
ze szlachty de linea paterna
i drugich dwóch de linea materna
przy czem dodając, iż fałszywi szlach-
ckowie za karę własne szlache-
ctwo tracić mają. Konstytucya
roku 1658 prawo powyższe stosu-
je do innych także województw,
wymagając nadto oblatowania w
aktach genealogii domu i ro-
dzajowego przez urzęda fideliter
spisanych, a to w ciągu lat trzech
przeciwko którym protestacye
uczynione być mogą do lat sześciu
i sześciu miesięcy. Konstytucya
z roku 1673 zastrzega, iż nobili-
towanymi mogą być tylko osoby
wiary ś. katolickiej rzymskiej.
Konstytucya z roku 1676 potwierza pra-
wo z roku 1578. Konstytucya
(już wyżej przez nas podane.)

niedotyczącego 1677 roku wymaga stanowią, aby przed sejmem każdym na tymże rejestr rekomendowanych do szlachectwa był zewszędnie rozesłany po sejmikach powiatowych. † Konstytucya roku 1690 postanowiła, aby wywody szlachectwa na sejmikach czynione były, a wszelkie spory z tego wynikłe rozstrzygać mają trybunały koronne. Konstytucya roku 1736 stanowi, iż tylko przez szlachtę jedynie zaleceni zaś wreszcie nobilitowani być mogą, a to z prawem używania dóbr i urzędowania dopiero w trzeciem pokoleniu wyszłi od tego będą i tylko, którzy zdrowiem albo statecznymi zasługami będą, oprócz i którzy ex familiis antiquis externis przyjęci będą. — Konstytucya roku 1764 nakazuje neofitom i ich potomkom, by w ciągu lat trzech wszystkie dobra ziemskie szlachcie rodowitej sprzedali, a

† Konstytucya roku 1685 (na nową szlachtę) w której obowiązek służby wojskowej w własnym koszcie na trzy konie przez trzy kampanie w milicyi husarskiej, to samo potwierdziła także Konstytucya roku 1690.

z dóbr zastawnych szlacheckich
sumy przyniesli z tego pod karą
konfiskaty ~~tejże~~ tychże. —
Konstytucya roku 1768 uwalnia
a scarta bellatu nowo nobili-
towanych po wykonanej wierno
sci przysiędze, a także znosi
na przyszłość uchwałę sejmową
z roku 1764 tyczącą się neofitów.
Konstytucya roku 1789 ustana
wiająca papier stemplowy, okre
śla taksy następujące: od no
bilitacyi praecise scarta bella
tu za dyplom 1000 czerw: złot:; cum scar
ta bellatu za dyplom czerw: złot
500: i uwalnia od całkowitej
opłaty nobilitowanych za zasługi
wojskowe. — Konstytucya roku
1790 dodaje nadto, iż nieuiszczo
na w ciągu roku jednego i nie
dziel sześciu opłata stemplowa
od nobilitacyi sprowadza za sobą
utratę nadanego szlachectwa.
Nakoniec Konstytucya roku 1791
zrównywa we wszelkich przywilejach
i prerogatywach cały stan szlache

ki wszelkich stopni



Tak rozprawiwszy się pokrótce z ustawodawstwem naszem tyczącem się nobilitacyi wracamy raz jeszcze do stanu naszego szlacheckiego w celu pomówienia o ołożeniu najniższej hierarchii szlacheckiej, scartabellatu. — Charakter tego wojskowy był zawsze w kraju naszym a to już nawet w tak ważnym statucie wiślickim Kazimierza Wielkiego. — Za Bolesława Chrobrego scartabell jako clipeatus służył w wojsku i tylko w czasie wojny i w obozie zajmował miejsce pośrednie między

szlachcicem półletnim samym
i żołnierzem będącym ze stanu
rycerskiego. — Scartabel czyli ina-
czej zwany u nas świerczatka,
był domownikiem szlachcica
niepowołanym do wojny i nie
obowiązanym prawnie do służby
wojskowej. — Miano jego scarta-
bellus składało się z dwóch wyra-
zów łaciny średniowiecznej: Scara
zastęp zbrojnych ludzi i tabella
spis czyli rejestr. Różnie wyraz
ten tłumaczyli; najtrafniej
z nich atoli niejaki Bröcker
wyprowadzając takowy od scarty i
bellum. Początkowo świerczat-
ki z pochodzenia pańskiego dzie-
dziczyli dobra allodyalne szla-
checkie z obowiązkiem służby
i byli niejako żołnierzami
zastępami szlachty. Od kon-
stytucyi 1736 roku każdy nowo
nobilitowany przez dwa poko-
lenia zwany był scartabellą
i niezdolny do piastowania
[illegible] urzędów i zaszczytów,

prawo to w dyplomatach oznaczano słowami: „Praeciso scartabellatu, albo salvis juribus et statutis regni de scartabellis. Z tej więc ostatniej konstytucyi wypada, iż stale scartabelli naszych nie posiadali nigdy szczególnych praw i przywilejów zdobiących stan szlachecki; jedynie w służbie wojskowej mogli oni służyć rzeczy pospolitej i zarazem ugi położone na równi z innymi otrzymywać nobilitacye. — Podług wszelkiego prawdopodobieństwa zdaniem naszem scartabelli w allodyalnych dziedzicznych dobrach szlacheckich stanowili niejako stan odrębny w rodzaju vasalów feodalnych panującego w Niemczech privat, nieznaczniale tylko bez obowiązku składania homagium panującemu czyli hołdu, który u nas nigdy przez poddanych nie był praktykowany. ...

Obok nobilitacyi, któremi zaszczycano u nas zasłużonych krajowców i cudzoziemców dopuszczano również do zaszczytu szlacheckiego a to na mocy tak zwanego indygenatu. – O nim teraz słów kilka powiemy z kolei. – Szlachcic obcy prawnie mógł się stać uczestnikiem przywilejów szlachty polskiej tylko jedynie przez prerogatywę przez sejm polski nadaną mu pod pewnemi warunkami. – Początki prawa indygenatu spotykamy dopiero ~~tylko~~ w końcu wieku XIV. za czasów króla Ludwika Węgierskiego. Do konstytucyi 1578 król sam samowolnie szafował indygenatami, od tego zaś roku wraz z nobilitowaniem indygenowanie stało się wyłącznym atrybutem sejmu. – Następnie konstytucya roku 1607 skasowała wszelkie bez pozwolenia stanów sejmowych nadane indygenaty i poleciła przytem sejmowi zlustrowanie wszystkich dyplomatów; następnie

./.

Konstytucya roku 1641 nakazała
starającemu się o indygenat, by także
na sejmie wykazał swoje dla rzeczy-
pospolitej zasługi, i udowodnił doku-
mentami, swoje i przodków swoich
szlachectwo. Konstytucya 1662
roku zaostrzyła obowiązek złożenia
osobistej przysięgi, na wierność i na
bycie na własność dóbr ziemskich;
do tego dodała Konstytucya roku 1673
warunek wyznawania wiary świętej
Katolickiej Rzymskiej. W cztery lata
później zapadła uchwała sejmowa roz-
ciągająca coraz bardziej zamknięcie
naszego stanu każe aspirującym
starać się, o zalecenie ich przez sejmi-
ki wojewódzkie; to samo zatwierdza
Konstytucya z roku 1731 dodając,
iż niekatolicy mają być pozbawiani
nawet już posiadanych indygena-
tów. Nakoniec Konstytucya roku
1789 ustanawiając papier stem-
plowy, każe za dyplom indygenatu
opłacać także 500 czerw. złot.
Cudzoziemiec zaszczycony polskim
indygenatem, mógł nadal w kraju
swoim wszelkie piastować urzędy
i pełnić służby. Indygenaty nada-
wano nietylko dla osób pojedynczych
ale całym pokoleniom a czasem i

Grzeciom urodzonym przed na-
daniem tego. — i Niesprawnie
przywłaszczający sobie prerogaty-
wy tego prawa, tracił dobra,
które ulegały konfiskacie.
Dyplomata na indygenat wy-
dawano urzędownie z opisaniem
takowych, do ksiąg metryki
koronnej tak zwanych sigilla-
tów a następnie ogłaszano je
w skróceniu drukiem w konsty-
tucyach. — Prawo to ostatnie nie
było ściśle obowiązującem; dowo-
dem tego służyć może wielka liczba
odszukiwanych po aktach rozma-
itych ziemskich i grodzkich nietyl-
ko indygenatów, ale i nobilitacyi
o których nie masz wzmianki
w konstytucyach koronnych.
Pod względem formy ta była zawsze
jednakową, różnica tylko ta za-
chodziła, iż do roku 1578 prakty-
kowane wyrażenie za wolą naszą
Królewską, voluntate nostra regia
zastąpiono na następnie za zgodą sta-
nów i panów rad przybocznych, Con-
sensu statuum et dominorum

consiliariorum nostrorum;
wyliczano zwykle wszelkie poło-
żone zasługi, merita, podawano
wywody szlachectwa, reinductione
nobilitatis, malowano herb
i koroniono, oznaczeniem tar-
na zapewniających wiarogodno-
ści owych dyplomów. Oprócz
rekomendacyi sejmików woje-
wódzkich względnie raczej powiatowych
do indygenatu, obejmujące stany
uwzględniały później często trafia-
jące się wstawiania się w tej
sprawie obcych panujących.
Zasługi osobiste około dobra
Rzeczypospolitej położone na
jakiem bądź polu, ofiary pie-
niężne dla skarbu polskiego,
jak również wystawienie włas-
nym kosztem pewnych pocztów
uzbrojonych ludzi, były zazwyczaj
wynagradzane nadaniem indy-
genatu. — Szlachcic tylko jedynie
miał prawo ubiegania się o ten
przywilej, czasem nadawany z wa-
runkiem osiedlenia się w Polsce,
czasem zarówno zastrzeżeniem

niepiastowania urzędu, od przysięgi na wierność wolnymi byli ci, którzy przysięgali innym monarchom, i urzędnicy obcych krajów. — Zaszczyceni indygenatem na równi ze szlachtą polską brali udział w elekcyach królewskich, i urzędować tylko mogli w tych prowincyach Polski, które ich za swoich przyjęły. — Tak było za czasów Kazimierza Jagiellończyka; Zygmunt I. pozbawił ich tego prawa, które na nowo przywrócił Zygmunt III z dodaniem, iż nietylko urzędy cywilne, ale i dostojeństwa duchowne stać mają dla nich otworem. — Utrata indygenatu następowała albo za wyrokiem królewskim, za uchwałą sejmową, lub na koniec w wypadkach, w których szlachtę pozbawiano szlachectwa. — Powtórne nadanie czyli rehabilitacya praktykowana była; a w razie zaguienia dyplomatu lub spalenia się kancelarya królewska wydawała nowy.

Dyplomata zawsze pisano w języku łacińskim; z upadkiem rzeczypospolitej prawo indygenatu polskiego zaginęło, niepowrotnie i przez porozbiorowe rządy wskrzeszone nie zostało. — Oprócz indygenatu polskiego znano u nas jeszcze indygenat pruski, który polegał jedynie na tem, iż tylko szlachta pruska miejscowa tam zrodzona, osiadła i dziedzicząca dobra spełniać tam mogła wszelkie urzędy od najniższych do najwyższych. — Prawo to nadane im zostało przez Kazimierza Jagiellończyka i w całym przebiegu dziejów ściśle przestrzegane było. —

Odczyty o Szlachcie
w ogóle i w Polsce

VII.

~~Dnia 15. Maja 1875~~

Arystokracya Polska.
Uzurpatorowie stanu szlacheckiego
i obcych tytułów. Zakończenie.



Panie i Panowie!

Na zakończenie z czcigodniejszych;
słów kilka poświęcimy jeszcze ro-
zmaitym nadużyciom, z których
Dopuszczano się w instytucyi szlache-
ckiej, i tak zwanej uzurpacyi rzeczy-
tu szlacheckiego i rzekomej a no-
wo powstałej arystokracyi polskiej.
Opierając się nietylko jedynem źródłem
obok konstytucyi i praw koron-
nych dzieło nam autora bezimien-
nej Eques Polonus de Nomo illa-
quorum Equitum a Niesieckiego
we wstępie do pracy swej zaty-
tułowanej Liber Generationis. Illi-
Criticismy w ogrodniku szlacheckich
naszych jak wzorce nieuznanych-
dną być klejnot szlachectwa i
jak wielkie podarunki u nas
prawa i prerogatywy, stan niez-
mie rzewnego, iż po wszystkie
czasy spotykamy w dziejach na-
szych liczny zastęp tak zwanych
potomków czyli ludzi, którzy bę-
dąc stanu prostego, wdzierali
się nieprawnie do herbów, szlachty!

./.

majętności i rejestru szlacheckiego.
Tym czynem zwłaszcza najgłówną
przyczyną uważa rzeczony autor
oziębłości, niedbałości wolności i
równości w szlachcie i podaje na
dowód sposoby używane powszechnie
przez naszych uzurpatorów wyli-
czając obszernie opowiadanie przy-
kłady. — Niejeden szlachcic polski
wiązany do posługi swojej syna chło-
pa swojego dawał temu przeciwko
kończące takowe na „ski” albo „cki”
od imienia przezwiska gdzie jego al-
bo swych dóbr; urzędownie do pierwszych
niczemu, iżby niewiernym sposobem,
a częstokroć pojęty (w małżeństwo) ubogą szlachciankę
chłopski synek w okolicy swej
udawał szlachcica, bezkarnie, prze-
mówiwszy się zaś (następnie) w odleglejszych po-
wiatów stanowisko twierdził, iż był
szlachcicem. — Inni będąc po krótku
bękartami szlacheckiemi imienni-
ków swoich przepłacali pieniędzmi
i ci przyjmowali ich do swego rodu
i herbu, — Inni przyjaźnie w kance-

celaryi Królewskiej wprowadzali za pieniądze autentyki nobilitacyi. — Niejeden pisarczyk niespełna dostawszy się do Kancelaryi prawie ciągle stając nad kartami ksiąg Grodzkich kazał się wpisywać jako urodzony, a następnie pozwany o przywłaszczenie szlachectwa zastawiał się temiż księgami Grodzkiemi. — Przebieglejsi i zmyślniejsi uzurpatorowie używali częstokroć sposobu następującego. Znalazłszy w okolicy swojej kilku ubogiej szlachty, opłacali jednego z nich na to że ich pozwał sądownie o naruszenie tytułu szlacheckiego, a gdy inni płatni świadkowie zaprzysięgli w sądzie wyższość szlachecką uzurpatorów, to ci ostatni nie tylko zapłacili winę na oskarżyciela, lecz nadto hojnie go jeszcze wynagradzali. Mieszczanie Krakowscy promowali sobie szlachectwo powołując się na przywileje Leszka Czarnego i Władysława Łokietka, aczkolwiek ci Królowie prawo szlachectwa polskiego nadawali dowolnie, tylko wyłącznie

rajcom Krakowskim; Endrowiczow-
skie swe nazwiska swoje tłumaczy-
mi na język polski i i tedy grali
rolę szlachty. Nadto w wieku XVI
Jeden z rajców Krakowskich u pe-
wnego pieczętarza, który to na spo-
wiedzi przed śmiercią zeznał, spo-
rządził różne tłoki pieczęci
królewskich Aleksandra Zygmun-
ta i Zygmunta Augusta i nafa-
brykował wiele nobilitacyj; było
to w roku 1532, fałszerz nie był
karany. — W roku 1617 w Kol-
legium OO. Jezuitów w Jarosła-
wiu student jeden wyrznął na bia-
łym kamieniu pieczęcie i dyploma-
ta szlacheckie fabrykował, który
karany nie był. — Wielu na ko-
niec nazwiska obcego wywodziło
siebie bezprawnie od niemieckich
Komesów albo baronów podo-
bnych nazwisk; inni na koniec
przesłużywszy długie lata pisa-
rami w wojsku koronnem i
zmieniwszy swe nazwiska, na-
stępnie zdawali towarzyszów i

szlachty. — Znany oddział dziwo-
wyków [?] dostarczył nam niemało
podobnych interesów [?]. — Ostre pra-
wa i konstytucye krajowe pomi-
mo swej surowości nie były w sta-
nie wykorzenić złego, o któ-
rem wspomnieliśmy wyżej; zna-
nijną [?] podobne wypadki z rozbiorem
kraju, a natomiast wystąpiły
na wielką skalę praktykowane
fałszerstwa dokumentów szlache-
ckich zwłaszcza w Rossyi przy
tak zwanych legitymacyach
w urzędach heroldyjnych. — Do-
tychczas fabrykują tam /na/ tytuły [?]
rozmaite dla potomków naszej
szlachty dyplomata począwszy
od czasów Karola Wielkiego,
których wiarygodne odpisy wy-
pisują z nieistniejących obecnie
spalonych w czasie pożarów lub
utopionych w morzu Baltyckiem
ksiąg ziemskich i grodzkich, na-
szych zapisów lub z akt metryki
cesarstwa niemieckiego. —

/.

W badaniach heraldycznych naszych prowadzonych krytycznie niejednokrotnie mieliśmy sposobność przekonać się o tem. Obok wielu innych podobnych wypadków przytoczymy tu tyczący się jednoszczepowego z nami rodu Oleśnickich h. Dębno.
Bezimienny autor dzieła Notice sur les familles illustres et titrées de la Pologne, w miejscu odpowiedniem mówiąc o Oleśnickich podaje, iż cesarz Zygmunt oceniając zasługi Zbigniewa Kardynała, w roku 1455 podniósł go i cały ród jego do zaszczytu hrabiowskiego, co następnie zatwierdziła konstytucya sejmu lubelskiego z roku 1569. Lecz niestety w rzeczonej konstytucyi nie masz ani słowa wzmianki o tem a archiwa cesarskie w

/.

w Wiedniu i Frankfurcie nad
Menem nie mają również ża-
dnej o tem ~~wzmianki~~ wiado-
mości. — I nie-ma w tem nic
dziwnego; a to tem bardziej;
gdy wiemy z historyi powszechnej
o nieprzyjaźni żywionej przez
cesarza Zygmunta ku naszemu Zbi-
gniewowi; niechętny cesarz nie
mógł ~~raz~~ te swego wroga tego (entytułować 3 … 2)
który w obec całego sejmu ~~A~~
Wrocławskiego, był posłem Wła-
dysława Jagiełły ośmielił mu wy-
rzucać podłość i nikczemność. —
Innemu znowu hrabiemu cesarz
Leopold spotkawszy się chwilowo
na Kalenbergu z naszym Sobie-
skim, brevi manu na koniu
miał konferować tytuł hrabiow-
ski za to jedynie; iż znalazł
rumaka królewskiego dobrze
wyćwiczonego; przodek hrabiego
pełnił albowiem urząd skromny
masztalerza królewskiego. —

Herodyja bez krytyki historycznej podobnie dyplomata przyjmuje i prawnie zatwierdza.
Od uzurpatorów zaszczytu szlacheckiego przechodzimy obecnie do uzurpatorów tytułów cudzoziemskich w Polsce, czyli do tak zwanych arystokracyi naszej. –
Jakeśmy widzieli do tych czas stan szlachecki w Polsce był na stopie zupełnej równości i braterstwa. – Żadnegi wyprowadzały szlachcica z domowego zagonu na krzesło kasztelańskie i coraz wyżej i wyżej; wybierał królów wolnym głosem i jednogłośnym wyborem dochodził sam do tronu i zostawał królem; lecz nie szło za tem wcale, by jego syn miał dziedziczyć tych wszystkich. Dostojeństwa, nagromadzone fortuny, wyrobione sobie stosunki i wpływy stawał się

on możnowładca, a następnie syn
tegoż a wnuk pierwszego Zygmun-
ta, nie szczędząc krwi i imion-
tu jest majętności na potrzeby
miłej matki ojczyzny, przypadł-
szy na fortunie wracało ojcowi-
zny i ze wspomnieniami
świetnej przeszłości w sercu
w progi zamku oraz rodzinną glebę;
inaczej powiedziawszy stan szla-
checki stał u nas tak wysoko,
iż wyżej nad niem nic nie było,
w Rzeczypospolitej był właściwie
król wykonawca woli narodu
związany paktami konwenta-
mi i prawami tak dalece,
iż raczej uważać go należało-
by za reprezentanta tylko
narodu i tytularnego mo-
narchy; arystokracji więc
tu nie było. Dla lepszego
zrozumienia rzeczy rozpatrzy-
my się w arystokracji zachodu.

Z książąt krwi panującej
z czasem przy rozdrobnieniu
państw, stali się książęta u-
dzielni udzielnie na małych
księstwach panującymi. Z człon-
ków przybocznej rady panują-
cych z biegiem czasu na
osobnych hrabstwach i zam-
kach, początkowo na pra-
wie feudalnem następnie
allodyalnem wzmogli się
potomkowie komesów i gra-
fów późniejsi hrabiowie.
Potomkowie komesów pogra-
nicznych marchionów, mark-
grafów, używali tytułu mar-
grabiów. Ceniąc swą rodo-
witość dziedziczną nadewszy-
stko utworzyli oni na zasa-
dzie ściśle zamkniętą kastę,
której sprawy mogły być tyl-
ko być sądzone osobiście przez

króla. Następnie każdy z nich miał prawo bicia monety, prawo najwyższego sądu w swych dobrach, prawo wznoszenia zamków obronnych, utrzymywania na swoim dworze licznych zastępów zbrojnych i prowadzenia wojny na własną rękę. Pomijając tam tę mniejszej doniosłości prerogatywę, śmiało zapytać możemy, czy były u nas kiedy kolwiek i jakiekolwiek rody używające podobnych praw i przywilejów. Odpowiedzieć na to możemy w ogóle tylko przecząco.—

Na feudalnem Mazowszu widzimy wprawdzie, iż każdy szlachcic aż do połączenia Mazowsza z Koroną, to jest (do roku 1529) był panem życia

i śmierci swoich poddanych, była to prerogatywa całego stanu szlacheckiego, jako obca jest na teraz Duchowi narodu, wnet po złączeniu Mazowsza z Koroną przy zatwierdzeniu statutu Mazowieckiego zniesiona przez Zygmunta Starego. Była w prawdzie i własność szczebrzeszyńska cum jure vassalatus, dla osiadłej tam drobnej szlachty, lecz to były pojedyncze wyjątki; nie tylko cały naród szlachecki wogóle, ale nawet ani jeden z pojedynczych rodów szlacheckich, nigdy nie posiadał tych prerogatyw i przywilejów, któremi się szczyciła arystokracya zachodu.

–/–

Niektóre także rzeczy mają
dniejsze od drugiej połowy
zeszłego wieku celem tańsze-
go obrachunku należnej
od poddanych robocizny u-
żywały w prawdzie metali-
cznych znaczków z cyframi,
herbami swymi, a nawet
czasem z oznaczeniem ni-
by monetarnej wartości; by-
ły to tylko zawsze znaczki
prywatne za nie monety,
gdyż bite sine jure cudendi.
Wyjątkowo tylko biskup
Krakowski jako książę
Siewierski i trzy miasta
główne pruskie przez czas
ograniczony posiadały prawo
bicia monety; mieli także
arcybiskupi lwowscy, ormian-
scy na podstawie breve Papie-
ża Klemensa XI z dnia

/.

4 Lipca 1719 prawo zastrzo-
nych wszelkiego stanu mę-
żów jako milites, equites
aurati ac sacri palatii et
aulae lateranensis comites
creandi et titulos decoran-
di, lecz godności te były
tylko osobiste i nie były tytu-
larne[1]. Były wprawdzie wy-
padki, iż Jego Królewskiej
Mości na majestacie szczęście
sprawy poddanych, lecz to
uważano za dowód łaski
a nie za wynik jakiegoś pra-
wa i obowiązku. Jak Zy-
gmunt August sądził sprawę
Halszki z Ostroga, Włady-
sław IV sprawę Jadwigi Ja-
złowieckiej Bełzeckiej z Ja-
nuszem Tyszkiewiczem, lecz
i w jednym i w drugim wypa-
dku sprawy te podlegały i prawa

[1] ~~dopisek~~ ~~przysłe przez~~ pocztę

właściwym sądzie ziemskiem a tylko za łaskawem pozwoleniem monarchy przez tegoż rozstrzygnięte zostały. Książęstw, hrabstw baronostw u nas nie było wcale, w takiem znaczeniu, w jakiem widzieliśmy je na zachodzie. — Nietylko konstytucye piętnowały mianem infamii, i uznawały za banitów tych wszystkich, którzy gonili za tytułami, ale niemniej też i głos poważnych pisarzy występował przeciwko temu, tak w wieku XVI. Mikołaj Rej z Nagłowic w swoim Zwierzyńcu mówi o tytułach:

„Każdy tytuł zawżdy się zdobi osobami

„Nie pomoże ludzkiemu czubek z potrzcinami
„Wszak wiemy jako dudnią nie tytuły wskórają,
„Też się z niemi pospolity na wozem zyskał gwiazda.

W pierwszej połowie następnego wieku Jeremiasz Bielejowski odpowiadając na Adama Grodzickiego przestrogę o tytułach usiłuje dowieść wymownie, iż tytuły książąt książętom tytularnym u polskim jako niezgodne aequalitatem (równości) stanu szlacheckiego tylko in memoriam vetustae dignitatis (na pamiątkę starożytnego dostojeństwa) zostawione były. Uważając wszelkie tytuły obce porównywa on u nas książąt z wojewodami, hrabiów ze starostami, margrabiów z podkomorzymi i sam przemawia za zniesieniem wszelkich tytułów. — i Nikt z nas odmówić nie może znakomitego rozumu wielkiemu Janowi Zamojskiemu hetmanowi wielkiemu koronnemu. Niech więc

5

nam wolno będzie wraz z Biele-
jowskim, zacytować słowa tegoż
~~[illegible]~~ zasłużonego męż-
ża i dyplomaty: „Sum par
omnibus nobilibus, ex quibus
sunt reges creati, et ita honesti-
sime natus ut quivis Regum
honestissime. Titulos ducum
non appetivi, nec oblatos acce-
pi, contentus nobilitatis Polo-
niae libertate." to jest: „Jestem
równy wszystkim szlachcicom,
z których królowie są wybiera-
ni i tak szlachetnie urodzony
jak który kolwiek z królów. Ty-
tułów książąt nie pożądałem, ani
ich ofiarowanych przyjąłem
zadowolniony będąc wolnością
szlachectwa polskiego". –
Wobec więc ogólnej niechęci ca-
tego narodu ku obcym tytułom
takie sobie wytłumaczyć może-
my, dla czego wiekowa arysto-
kracya polska, jako chwast, ro-

pogrobowy, rozległa się po upadku
Rzeczypospolitej. I przed tem u-
prawnie obce dwory, chcąc pozy-
skać sobie partyzantów w kraju
naszym, niejednokrotnie ofia-
rowywały tytuły, rzymskie i te szlachec-
nazwej; atoli usiłowania te niwe-
czyły prawa, i konstytucye ko-
ronne.— Z rozbiorem kraju, ce-
sarstwo niemieckie wnet utwo-
rzyło w Galicyi tytularny stan
magnatów, szczodrobliwy takowych
tytułami; za które opłacane
takse powiększyły dochód pań-
stwa. Nie wszyscy atoli z nowo
kreowanych magnatów po-
siągami byli do utrzymania się
z należytości pieniężnej;
niektórym zasługi w ojczyźnie nie-
podległej oświadczone, obcym wo-
rom utorowały drogę do obcych
zaszczytnych dostojeństw;

była ta nagroda tak mozolnie
zapracowana jak przyjęty
wypłacana przez wschodnich
sąsiadów: zdradliwe czyny
najpotężniejsi wynagradzali pie-
niędzmi, ubożsi tytułami: —
Lecz zrzućmy zasłonę na ten
smutny obraz a raczej popatrz-
my się na jego jeszcze smutniejsze
następstwa: — Wyjęty ze stanu
szlacheckiego utytułowany obyw.
-tytułem pan wchodził do sta-
nu magnatów Europy; zwolna
wynaradawiał się ostatecznie
i z czasem doszło do tego, co
dziś widzimy. Otóż dziś z
małemi wyjątkami mamy
w narodzie naszym kastę cu-
dzoziemską: obcą nam du-
chem i zwyczajami, kastę
w której czystość krwi pol-
skiej sponiewierana została
przez obce koligacye. —

Na zakończenie tego ustępu postawić możemy pytanie, jaką korzyść narodowi naszemu przyniosła chęć ubiegania się o obce tytuły. Otóż nie przesadzimy wcale, jeżeli powiemy, iż opłacane obcym kasom takowe tytuły zubożyły kraj nasz i tak już ubogi na kilka a może i kilkanaście milionów złp. Prawi synowie ojczyzny znajdywali zawsze sposoby użytkowania swych fortun na pożytek kraju, świadkami tego stoją biblioteki Załuskich i Ossolińskich, akademia Zamoyskich, fundacye Staszyców.

Kilkanaście milionów złp. wyprowadzonych z kraju zubożyły go, gdyby zaś były

C.

obrócone na pożytek swemu krajo-
wi instytucyje, przyczyniłyby
się do rozwoju wewnętrznego
i byłyby godnym pomnikiem
szlachetnych potomków zasłu-
żonych krajowi rodów. — A owi
Zacni przodkowie, patrząc na
zacne zasługi swych potom-
ków wprawdzie nie utytułowa-
nych, nie zniemczonych ani
sfrancuziałych nie smucili-
by się wcale tak jak dzisiaj
zmuszeni są smucić się a
tylko widzieliby urzeczywistnio-
ną zasadę staroszlachecką, iż cno-
tą swych synów stoi ojczyzna
i że szlachetni przodkowie ich
potomkowie szlachetni pracu-
ją ku pożytkowi powszechnego
dobra. —
Pomimo tego wszystkiego acz-
kolwiek obca duchem narodo-
wi rzekoma arystokracya pol-
ska ma jednakże trzy wielkie

i godne zaiste naśladowania za-
lety. — Przestrzega on albo-
wiem z całą ścisłością i w ka-
żdym wypadku zasady tzw. czno-
ści swego stanu czyli ina-
czej powiem: wzorzy praktykuje
na wielką skalę, tak zwane
u francuzów esprit de corps.
Przybyły nawet z najodległej-
szych stron kraju choćby
nieznany nikomu poto-
-mek utytułowanego rodu
w każdym razie wszystko
łatwo przystępu zostaje do-
grona miejscowej arystokra-
cyi lecz znajdzie również
w każdym wypadku w sta-
nie swoim największą protek-
cyę i obronę. —
Drugim nie mniej ważnym
przymiotem jest z najgłęb-
szym uczuciem i poszano-

waniem przechowywanie szczel-
nie choćiarby czasem nawet fałszy-
wych pamiątek rodowych
i staranne wyszukiwanie
tychże jak niemniej usilne
zabiegi o dokładne poznanie
dziejowej przeszłości rodu,
którą niektóre familie zna-
ją najszczegółowiej a pozo-
stawione przez antenatów
zapiski genealogiczne uzupeł-
niają bezustannie nowemi
nieraz nawet z wielkim kosz-
tem nagromadzonemi wiado-
mościami.-
Nakoniec trzecią i najważniej-
szą zaletą jest zdaniem naszem
głębokie i szczere wyznawanie
zasad ściśle monarchicznych
jako prostego wyniku z obo-
wiązkowej dewizy szlacheckiej
noblesse oblige.- W najświetniej-
szych czasach ojczyzny naszej

przywiązanie do monarchi-
czności było prawdziwą ozdo-
bą naszego stanu rycerskiego;
obecnie ozdoba ta rzadko w
stanie naszym znajdująca
się zdobi wyłącznie i niepo-
dzielnie wszystkich członków
tak zwanej arystokracyi na-
szej. Lecz mamy niepłonną na-
dzieję, iż stan nasz szlachecki
przeszedłszy zwycięzko przez cięż-
kie próby losu i rozmaite wy-
padki dziejowe, z przyszłem od-
rodzeniem się kraju, odda w
ślady swych zasłużonych ante-
natów wierni w przyszłym monar-
niepodległej ojczyzny chy godnego następcy tronu Pia-
stów i Jagiellonów i z gorącem
przywiązaniem wzorem do wła-
dzy królewskiej oznaczani swy-
mi dowodnie, będzie znowu
staroszlacheckiej przestrzeganej
przez przodków: „Deum cole,
regem serva, patriam ama!"

to jest: „Boga czcij, Króla szanuj, ojczyznę kochaj." —

Zamykając obecnie niniejsze szczyty, pozwól ostatni spojrzymy jeszcze na stan nasz szlachecki w ogóle i w Polsce. Widzieliśmy go we wszystkich, prawie bez wyjątku narodów, jak w starożytnym tak i w nowożytnym świecie. W epoce przed Chrystusowej widzieliśmy kasty Patryarchów w Judyi, Braminów w Egipcie, i Magów i wojowników w Persyi, Geruntów w Grecyi i Patrycyuszów w wielowładnym Rzymie. — W epoce po Chrystusowej, u wszystkich narodów kuli ziemskiej stan szlachecki z rozmaitymi przywilejami i z rodową arystokracyą na czele. — W przebiegu dziejowym we

/.

wszystkich państwach Eu-
ropy stan nasz jakeśmy
wyżej widzieli co raz bar-
dziej upadał, tracąc stopniowo
swe szlacheckich wielkie prze-
gatywy. Cios mu największy
zadała wielka rewolucya fran-
cuska. — U nas zupełnie
odwrotnie: — z posiadaczy dzie-
dzicznych dóbr ziemskich
szlachciców powstaje stan
szlachecki, następnie prawo
zwyczajowe zrównywa go na-
wet bez pasowania z rasowym
stanem rycerskim; w
późniejszych wiekach naród
szlachecki wszechwładnym się
rozszerzając co raz bardziej
przywileje swoje, on jeden
tylko żyjąc w zupełnej równo-
ści między sobą stanowi u nas
naród. Ostatnim słowem
instytucyi naszej w epoce przed

rozbiorowej kraju, nakoniec
staje Konstytucya 3. Maja,
która ma na celu całą lu-
dność kraju, w nagrodę za-
sługi podnieść do zaszczytu
szlacheckiego, i równość
narodu wobec prawa za-
prowadzić, w narodzie całym
składającym się z potom-
ków prastarych zasłużonych
rodów i z nowo zasłużonych
dla ojczyzny szlachetnych mę-
żów. Myśl to głęboka, wy-
rażna na wiek swój, wyższa nad
czasy dzisiejsze i zaiste nie
zbyt łatwa do uskutecznienia.
Wobec całożywotnych po-
sługi dla ojczyzny, cały naród
zasłużonych stałby jak jeden
mąż, pojęcie i wyrazie za-
ginęło, by na zawsze a szlache-
tnie urodzeniem, lub zasługą
pracowaliby szlachetnie ku
pożytkowi powszechnego dobra.

Obok innych powodów, niera-
przeważnie mądre ustawodaw-
stwo 3go Maja przyczyniło się
niestety także do ostatecznego
rozbioru ojczyzny naszej. —
Najbliżsi sąsiedzi sprawcy
nietylko dzieła rozdrażnienia
narodu bez pozoru, bardziej
dzieło uwłaszczenia i u-
zamienia tegoż, obawiając
się wyrośnięcia duchowej i fizy-
cznej moralnej i cudzej
w Europie państwa Lechi-
tów, przecięli nić politycznego
życia narodu, tylo niegdy zasłu-
lepszego losu już choćby
jako obrońcy chrześcijaństwa
i Europy od barbaryi
ców, dzikich plemion wscho-
du. — Nie powołując się
bynajmniej na ~~[illegible]~~ inne te
przeciwna wiarołomców naro-

rowych a tylko oceniając
żywotne siły kraju nasze-
go z jednej, jak również po-
trzeby polityczne państw
Europy z drugiej strony,
bez wahania się płonną
nadzieją śmiało powtó-
rzyć możemy słowa wielko-
pomnego śpiewu narodo-
wego z epoki legionów
włoskich, dodać nasze
własne zdanie, że nietyl-
ko ojczyzna nasza nie zginę-
ła, lecz że w niedalekich
czasach wejdzie na nowo
i na dal przyczyniać będzie
cnotami swemi skalanej
występkami, i upadłej mo-
ralnie Europie. — Będzie
to prosty wynik dziejowy,
jako wymiar bożej sprawie-
dliwości na ziemi, tej spra-

/.

wiedliwości, bezwzględnej i
nieomylnej, której jak tu
dziś przeczymy podlegają także
całe państwa i narody.
Jeżeli były nawet jakie
winy nasze, tośmy już
je zmyli morzem wylanej
krwi i tera słowa Piusa V
papieża i dziś jak da-
wniej najsłuszniej zastosowa
ne ~~tyć~~ być mogą do nasze-
go kraju. —
Ziemia nasza rodzinna u-
użyźniona krwią rycerstwa
i męczenników, to nasze
wspólne dziedzictwo i spa-
dek po zgasłych antena
tach naszych, a naród ją
dziedziczący, już musi na-
wielki i już będzie uchwa-
le za Bożym wysokiem.. —



Treść

Odcinek I

Literatura przedmiotu w ogóle i w Polsce: Długosz, Rej, Wolan. Krótkie rzeczy potrzebnych zebranie. Zmiński. Dachnowski. Górecki. Brzeziekierski. Groicki. Krasowicz. Bembus. Bielejowski. Czarnocki. Starowolski. Sapieha. Orzechowicz. Przyczyna uczyniony. Projekt. Szlachcic prywatny. Rozmowa. O prawie. Stany szlacheckie. Prawa austryjackie, rossyjskie i pruskie. Kortum. Kurowski, Niemcewicz. Bandtkie Kościki. Kiełczewski. Czacki. Skarzyński. Lelewel. Prawo o szlachectwie. Wołowski. Cieszkowski. Pruski. Bartoszewicz. Szajnocha. Wolański. Kaliński. Żychliński. Mierzorowski. Bartoszewicz. Górzkowski. Jabłonków. Poczy. Korzyc. Liber generationis. Lau. Meister. Hommel. Schott. Krótkie o indygenacie objaśnienia. –

Odcinek II.

Szlachta w ogóle. Hebrea. Indye. Chiny. Japonia. Sybir. Afryka Gwinea. Lene

gal. Sennaar. Loango. Benin.
Abisynia. Ameryka. Paraguay.
Mexyk. Peru. Floryda. Gwinea.
Wyspy Kanaryjskie. Tamtowie.
Palestyna. Egipt. Mezopotamja.
Scyci. Grecya. Rzym.

Odwyt III.

Włochy. Hiszpania. Portugalia.
Francya. Belgia. Holandya.
Anglia. Dania. Szwecya.
Norwegia. Grecya. Turcya.

Odwyt. IV.

Niemcy. Rosya. Czechy. Morawia
Szlązk. Ilyrya. Karyntya. Ili
ryja. Bośnia. Hercegowina. Krai
na. ~~Hanny~~ Multany. Wołoszy
zna. Bukowina. Węgry. —

Odwyt V.

Szlachta Polska.

Odwyt VI

Szlachta Polska. Nobilitacyi. Soiz

eratki; Fragmenty. —

Oddział VII.

Uzurpatorowie stanu szlacheckiego i obcych tytułów. Zakończenie.



1563. 16/3 Piotrków.

Biec.
Castrensia.
176.



Nobilitacya Piotra Polyaka
nazwanego Krzyżanowskim herbu
Świnka.

Oblata Privilegii super Nobilitatem Krzyzanowskich.

Actum in curia Regali Brecensi
feria 2da post Dominicam Jubilatae
proxima (die 18 Aprilis) anno domini
1633.

Ad officium et acta praesentia capitanealia curiae regalis Brecensis personaliter veniens Nobilis Alexander Krzyzanowski olim Nobilis Joannis Krzyzanowski Polak, ex Nobili Petro Polak Krzyzanowski procreati filius et successor unicus, obtulit eidem officio praesenti et ad acticandum porrexit litteras pargameneas infra scriptos seu privilegium per Serenissimum olim Divae Memoriae Sigismundum Augustum Dei Gratia Regem Poloniae Magnum Ducem Lithuaniae nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Syradiae, Lanciciae, Cujaviae, Prussiae, Russiae, Masoviae, Samogitiae, Elbingensis Chelmensis, Pomeraniaeque Dominum et Haeredem praefato olim Nobili Petro Polak Krzyzanowski avo suo gratiose super nobilitatem datum manu ejusdem olim Sigismundi Augusti Regis Poloniae etc. subscriptum et sigillo subappenso Regni Majoris Cancellariae communitum, una cum depictione stemmatis in eodem privilegio

sufficienter descripti petens hoc idem privilegium a se offeren-
te suscipi et Actis praesentibus certas ob rationes inscribere
admitti. Cujus affectationi officium praesens annuendo privi-
legium praefatum ab eodem offerente suscepit et Actis praesenti-
bus inserere mandavit juxta illius tenorem talem.

In Nomine Domini. Amen. Ad perpetuam rei me-
moriam. Nos Sigismundus Augustus Dei Gratia rex Poloniae
Magnus Dux Lithuaniae nec non terrarum Cracoviae, Sandomi-
riae, Syradiae, Lanciciae, Cujaviae, Russiae, Prussiae, Maso-
viae, Samogitiae, Elbingensis, Chelmensis, Pomeraniaeque etc.
Dominus et Heres.

Notum testatumque facimus, quorum scire interest
universis et singulis. Natura duce comparatum est, ac vis
quaedam insita generi hominum eo nos perducit, ut bonum
appetamus idque, quum per se pulchrum atque appetibile
est in tantum afficit animos et vero ad se impellat allici
atque genus mortalium. Cum vero haec appetitio quo ad vi-
tam hanc politicam societatemque hominium est veluti
compacto quaedam arctissimae et honestissimae Societatis ipsa
nempe virtus merito atque optimo jure eidem praemium
maximumque honos debetur, nec pervulgare est hoc quidem

inter amplissimos ac sapientissimos viros, utquaeque viri-
tus etiam minimo suo decoretur atque honoretur praemijs.
Nemo siquidem inventus est in vita hac non modo inter
privatos ac mediocres, sed etiam inter sapientissimos, qui
laborum suorum, virtutisque non appetant, seu finem quen-
dam aliquem honorem vel gloriam hinc res publicas beatas
fore quae praemio et poena continerentur, accepimus.
Verus cum justus atque honestus labor honoribus ac splendo-
re decoratur hinc etiam et florentissimae quaedam respublicae
propositis quibusdam virtutum magnibus civibus suis alli-
ciebant eos ad virtutem ne marcesceret absque praemio
quo fieret ut dignoscerentur ab alijs, atque ex eo Nobiles
vocarentur, quod propter virtutem suam notiores essent alijs
nomenque eorum in plurium ore versaretur. Hoc genus honoris
cum et ab alijs Regibus et Principibus jam inde a multis
saeculis tum a Nostris quoque Majoribus et a nobis ipsis
etiam excellenti quorundam virtuti ditatum semper fuerit, ut
quemdquidem Nobilis Petrus Polyak bene de nobis ac Sere-
nissimis Antecessoribus nostris piae memoriae Serenissimo olim
Domino Sigismundo Regi Poloniae Parenti Nostro Charissimo

tum Serenissimae olim Principi Dominae Bonae Reginae Matri nostrae meritus est, ejus quoque fidem in nos singulariaque merita perspeximus quae hucusque non cessat praestare visum est nobis eum quoque de plebe segregato in Nobilium regni nostri numerum referre. Cum itaque Illustrissimus Senatus Noster ac Religiosus Hieronymus Praepositus in Thyniecz litteris suis, Generosi vero Joannes Aulicus Noster et Martinus Krzyżanowscy Fratres germani coram nobis personaliter constituti tam fratrum quam quae aliorum ~~nom~~ amicorum nomine humillime nobis supplicarent, ut sibi potestatem faceremus eundem Nobilem Petrum Polyak non solum in familiam suam comportandi, sed etiam iisdem stemmatibus ac insignibus insuper et cognomento ejusdem familiae omnique arctissimo vinculo sanguinis ac necessitudinis utendi ac fruendi perinde, ac si eodem stata ortus esset, habentes rationem ejus in nos meritorum lubenti atque alacri animo passi id sumus a nobis impetrari. Quapropter hisce litteris nostris Nobili Petro Polyak supra memorato et legitimis ejus haeredibus et toti utriusque sexus posteritati familiaeque ejus, damus insignum verae Nobilitatis eas insignes quibus Nobilium supra memoratorum familia utitur X

Utpote caput apri manu sinistra faux inferius avulsa
rubro in campo, manica caerulei coloris, chlamydis puella
induta veste viridi, sertoque crines ornata quemadmodum
haec omnia praesentium in medio accuratius pictoris industria
et manu depicta cernuntur, ac imagines et arma verae Nobi-
litatis quidem illius Petri Polyak liberorumque ac totius
ipsius familiae et posteritatis utriusque sexus deinceps ta-
les esse volumus eumque Nobilem verum creamus decernendo
hoc in edicto Nostro. Ut Nobilis Petrus Polyak ejusque
haeredes legitimi utriusque sexus pro Nobilibus ubique
in Regno et Dominiis nostris et extra Regnum habeantur,
ita ut cum Nobilitate Regni nostri in perpetuum commu-
nia et paria sint, et manere debent, tam in sacris quam
prophanis in spiritualibus et temporalibus rebus omnibus
et singulis exercitys, artibus, studys, honoribus dignitati-
bus, officys, juribus, libertate, insignibus, privilegys,
immunitatibus, frui et gaudere possint, quibus caeteri regni
nostri Nobiles a quorum ~~tum~~ avis Paternis et Maternis procre-
ati gaudent et fruuntur, et ad quos quolibet jure vel
consuetudine admittuntur. Dando illi et legitimis ejus
haeredibus utriusque sexus potestatem supra descriptis ina-

quibus ex hoc tempore perpetuis deinceps temporibus in omnibus et singulis tormentis, hastileis, ludis bellis, Duellis scutis, vexillis, tentoreis, signetis, sigillis annulis et alys clenodys edificys, monumentis, honestis et decentibus actibus, expeditionibus in sacris et prophanis mistisque rebus Nobilium, et armigerorum more, tam serio quam joco, ubique locorum, et terrarum pro suo arbitrio sine cujusque contradictione utendi ac fruendi cessante jam omni impedimento neque obstantibus quibuscunque consuetudinibus, statutis, privilegys, plebiscytis, rescriptis praesentibus aut futuris quae quomodo contra praesens privilegium et edictum nostrum facere possint, quibus diserte per has nostras litteras omnibus derogamus et derogatum esse volumus. Quamobrem Principes omnes tam Ecclesiasticos quam Saeculares, Archiepiscopos, Episcopos, Duces, Marchiones, Comites, Palatinos, Castellanos, Capitaneos, Advocatos Civium Magistros Consules et Officiales quoscunque extra Regnum et jurisdictionem nostram existentes cujuscunque status gradus et conditionis fuerint hortamur atque ab eis postulamus potestatis vero

Nostrae hominibus serio edicimus. Ut Nobilem Petrum Polyak Krzyżanowski haeredesque ejus legitimos utriusque sexus non modo ne impediant, quominus insignibus datis et cognomento utantur. Verum etiam generibus, officiis, juribus immunitatibus et privilegiis quibus alii in regno nostro a quatuor ~~avi~~ avis Paternis et Maternis Nobiles procreati consuetudine vel jure utantur uti et frui libere permittant. Si quis vero obtrectare illis et de fama virtute Nobilitate eorum contra hoc edictum nostrum clam aut palam detrahere ausus fuerit aut privilegium hoc nostrum infringere voluerit, praeterquam quod gravem animadversionem nostram incurret, etiam sex millia aureorum mulctam quam his litteris nostris ei irrogamus sine omni indulgentia persolvere adigetur, cujus mulctae medium fisco nostro, reliquum autem ei cui obtrectatum fuerit, numerandum adjudicamus.

Nihilominus tamen inviolabiliter verus Nobilis manere praenominatus et illi nihil nocere debet, quod ut illis firmius ac certius esset usque tanta horum omnium quantam esse oportet Nostra tempora esset ~~aut horcit~~ authoritas litteras hasce Nostras ipsi manu propria subscripsimus; et sigillo Regni nostri obsignari curavimus.

Datae Petricoviae in Conventione Regni Generali die decima sexta mensis Martii anno domini millesimo quingentesimo sexagesimo tertio, regni vero nostri trigesimo quarto.

Praesentibus tunc ibidem Reverendissimis et Reverendis in Christo Patribus et Dominis Jacobo Uchanski Gnesnensi Legato Nato et Regni Primati. Joanne Tharto Leopoliensi Archiepiscopis, Philippo Padniewski Cracoviensi, Nicolao Wolski Vladislaviensi, Andrea Noszkowski Plocensi, Alberto Starozrebski Chelmensi, Ecclesiarum Episcopis. Nec non Magnificis, Generosis ac Venerabilibus Martino de Zborow Castellano Cracoviensi ac Sckydloviensi, Oswiecimiensi Stobnicensique, Spytkone Jordan de Zakliczyn et Melsztyn Cracoviensi ac Premisliensi Camenecensique, Andrea de Koscielecz Posnaniensi ac Bydgostiensi Pyzdrensique, Luca Comiti de Gorka Calissiensi ac Buscensi, Stanislao a Tarnow Sandomiriensi Siradiensi Ostrzeszoviensique, Janussio de Koscielecz Siradiensi Majorisque Poloniae Generali, Janussio de Strzewo Brzestensi Conuniensique, Nicolao Wolski Junior Vladislaviensi, Nicolao de Sieniawa terrarum Russiae ac exercituum Regni Nostri Campestri, Haliciensi Coloniensique, Joanne Sierzchowski Podoliae Drohicensique, Joanne de Dambrowica Lublinensi ac Casimiriensi, Arnolpho Uchanski Plocensi

et Casimiriensi, Stanislao Lawski de Strzegocin Masoviae et Vicesgerente, Andrea Sieprski de Gulczewo Ravensi et Plocensi, Joanne a Dzialyn Culmensi et in Brathian, Achacio Czerne Marienburgensi ac Stumensi Mevensique Palatinis et Castellanis. Andrea Czarnkowski Posnaniensi Stanislao Maciejowski Sandomiriensi Curiae Nostrae Marschalco ac Lublinensi Zawichostensique, Joanne Koniecki Calisiensi, Joanne Christophero Comiti in Tarnow Woynicensi, ac Sandomiriensi Stryensique, Joanne Herburth de Fulsztyn Leopoliensi Floriano Zebrzydowski Lubliniensi Burgrabio Cracoviensi ac Sandecensi Tyszkowicensique, Andrea Dembowski Betzensi ac Rubieszoviensi Adamo Witkanowski Plocensi Pretanoviensique, Joanne Lubomierski Ravensi Curiae Nostrae Thesaurario Burgrabio Cracoviensi ac Zanichiensi Radomiensique, Valentino Dembienski Sandecensi Regni Nostri Thesaurario Burgrabio Cracoviensi ac Chencinensi Czorsztinensique Sebastiano de Mielec Visliensi, Joanne Tomicki Rogozniensi, Nicolao Lubomierski Zawichostensi, Joanne Sieranikowski Landensi Curiae Nostrae Referendario, Petro Barzi de Blożow Przemysliensi ac Leopoliensi, Andrea Bizycki Chelmensi, Stanislao Spławski Zaborensi, Joanne Warsze,

wicki Warszoviensi Adamo Drzewicki Raciosnensi et Zwowlodensi, Raphaële a Konopath Elbingensi, Joanne Kostka de Stemberg Gedanensi, terrarum Prussiae thesaurario ac Pucensi Dyrszoviensi, Joanne Comite a Tenczyn Lubliniensi Castellanis et Capitaneis, Joanne de Oczeszyn Regni nostri Cancellario Cracoviensi Generali ac Oswiecimiensi Zathoriensi Ducatuum Samboriensi, Oldvinensique Capitaneo et alys quam plurimis Dignitarys Officialibus Aulicis Nostris atque Secretarys Testibus ad praemissa fide dignis, sincere et fidelibus Nobis Dilectis. Sigismundus Augustus. Rex. —

Act. Castr. Biec. Induct. Relat. Lib. 176 pag. 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816.

In nomine domini Amen Ad perpetuam Rei memoriam. Universis et singulis hujus ~~saeculi~~ et futuri saeculi hominibus quorum interest, ad quos praesens diploma nostrum devenerit. Nos Joannes Casimirus D. G. Rex Poloniae M. D. L. Russ. Pruss. Maz. Sam. Liv. Sm. Czerng. & nec non Suec. Got. Vandq. haereditarius Rex. Significamus praesentibus. Pulchrum id semper memoratuque perjucundum existimaverunt homines non obscuris viri Majoribus, eorumque Nobilem et spectatam seriem longo recensere ordine, ac vetustas numerare imagines. Sed peraeque pulchrum ac decorum existimari debet si quis non tam Natalium splendore et familiae suae stemmatibus quam propria virtute et praeclare factis nominis sui famam cupiat ad posthumam posteritatem extendere. Et quemadmodum Illustrium Virorum Gloriae ac praestantiae cedit, si splendorem sui nominis, res pace belloque bene ac fortiter gestas enarrare, tum et primarios in republica fortes ac magnanimos heroës enumerare possint; ita his quoque quibus inferior sors nascendi contigit, nihil vel de vera Gloria vel de laborum praemiis unquam decedere potest, si concitato cursu currere ad gloriam, famamque nominis sui cum quibusvis excelsiore loco progenitis, et cum omni posteritate studeant adaequare. Et hinc est, quod reges ac principes, quo alacriores homines redderent ad illustria facinora et virtutes amplectendas iis qui sese strenue et utiliter gesserint, multas ob oculos imagines, decora, stemmata, coronas, laureas, ipsam denique auream libertatem et inaestimabile Nobilitatis Polonae decus propositum esse voluerunt tanquam virtutis et meritorum incitamenta, ut nemo, humili licet loco natus, concidat animo et vitam silentio transigat, prout solent viles et plebejae animae, sed ortus sui rationem usibus et necessitati publicae accomodare et ad omne id quidquid excelsum in regno nostro fortuna constituit, laudabiliter pertingere studeant. Hoc certe institutum a Majoribus nostris per manus nobis traditum nos quoque immutabiliter servandum discimus.

Itaque cum Theodosius Tomkiewicz civis Leopoliensis nationis Graecae honesto loco natus civitatisque jure jam multo ante tempore gaudens, praeclarum nobis testimonium dedisset, quod virtutis decus unice animo complexus sit, atque ad illud sollerti cursu contendens nihil in omni vita sua virtute ardentius adamavit, nec quidquam boni viri officio antiquius habere visus sit, singularemque in omni actione sua integritatem, probitatem, justi et aequi studium, praeclaram erga principes fidem cum praestantissimis aliis animi sui dotibus luculenter satis comprobaverit, praecipue vero funestissimo hoc bello inter- quod fatali quadam regnorum nostrorum calamitate inter rempublicam nostram et Cosacorum Zaporovianorum exercitum exarse-

grassantibus in regno nostro tot hostium armis, non modo virtutem ac fidem constanter erga nos servaverit, sed etiam ad conciliandos utrius-que partis animos, cum periculo vitae fortunarumque suarum navaverit operam, dummodo desideratum bonum pacis regno dominiisque nostris restitui sistendoque sanguini humano per necessaria ratio adinveniri possit, facile in animum induximus, ut eundem Theodosium Tomkiewicz ad nobilitatis praerogativam, immunitatesque equestris ordinis admitteremus et eveheremus, prout admittimus et evehimus, et cum ex consensu omnium Regni nostri ordinum ad moderna Regni Comitia Generalia congregatorum Nobilem Polonum creamus et constituimus per praesens diploma nostrum; omnibusque juris, privilegiis, praerogativis, libertatibus, praeeminentiis, honoribus, dignitatibus, immunitatibus, capacitatibus, commodis, emolumentis, quibus omnis Nobilitas Regni nostri Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae de legum praescripto et recepto usu gaudet et uti fruitur, cum omnibus legitimis suis utriusque sexus liberis et posteris, nunc procreatis et in futurum procreandis, perpetuo et in aevum sine cujusvis contradictione et impedimento uti, frui, et gaudere prout verum et legitimum abhinc Nobilem Polonum volumus. Pro Nobilitatis autem istius insigni antiquissimum et Nobilissimum Gentilitium Stemma, quod illi secum Reverendissimus Nicolaus Praźmowski Procancellarius Regni nostri commune esse voluit, habebit, videlicet tres soleas cum gladio districto illis supereminenti in campo caeruleo, cum galea et Corona Equestri, desuper vero e Corona manum armatam cum eodem gladio; Belina dictum, prout hoc loci melius et elegantius accurata Pictoris manu expressum oculis repraesentatur. Quod Nos eidem Nobili legitimaeque illius utriusque Sexus posteritati concedimus et largimur, quo una cum posteris suis, omni loco et tempore, tam publice quam privatim, in honestis quibusvis rebus et actionibus, bellicis expeditionibus vexillis tentoriis, clypeis, sigillis, annulis, signis, monumentis, aedificiis insignibus, litteris pro more et consuetudine omnium Nobilium virorum, perpetuis temporibus gaudeat. Quod universis et singulis cujuscunque status dignitatis praeeminentiae conditionis in regno dominiisque nostris hominibus, ac praesertim dignitariis officialibus totique Nobilitati Regni nostri Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae notum esse volentes, mandamus ut eundem Nobilem Theodosium Tomkiewicz et legitimam ejus posteritatem pro veris et legitimis nobilibus et equestris ordinibus, hominibus agnoscant, habeant, agnoscant, et reputent eosque universis et singulis juribus praerogativis immunitatibus et libertatibus quibus equestris ordo in Regno dominiisque nostris gaudet, gaudere permittant, neque juri huic quod illi posterisque suis elargiti sumus nec verbo nec facto detrahere aut derogare praesumant. Pro gratia nostra et sub poenis legibus publicis hac in parte sancitis. In cujus rei fidem, certitudinem et evidentiam praesentes Manu nostra subscriptas sigillo Majestatis Nostrae communiri mandavimus. Actum et datum Varsaviae in Conventu Regni Generali die 26 mensis Julii Anno Restauratae Salutis Humanae 1658 Regnorum Nostrorum Poloniae 10 Sueciae vero 11 anno. Joannes Casimirus Rex Joannes Georgius Bakowski Succamerarius Culmensis S. R. M.

[illegible] in Castro [illegible]
[illegible] [illegible] Varsaviae [illegible]
[illegible] Anno Domini Millesimo Trecentesimo Octo
agesimo Sexto. –

[illegible] Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Opocz-
nensia personaliter veniens Generosus Joannes Dziboni olim
Generosi Joannis filius, suo et Generosi Jacobi Dziboni Sub-
dapiferi Varsaviensis fratris sui germani ac aliorum fratrum
suorum nomine, obtulit et ad actitandum in Acta praesentia por-
rexit literas Sacrae Regiae Majestatis sibi Offerenti indigenatûs
[illegible] ratione benigne datas, manu ipsiusmet Sacrae Regiae Maje-
statis propria subscriptas, sigillo minoris Cancellariae Regni com-
munitas, inscriptas. Petens literas hasce a se Offerente suscipi
et in Acta praesentia ingrossare mandari, quod obtinuit in
tenore eorundem tali. – Jan Trzeci z Bożey Łaski Król Polski
Wielki Xiążę Litewski Ruski Pruski Mazowiecki Żmudzki Ki-
iowski Wołyński Podolski Podlaski Siewierski Czerniechowski.
Wielmożnemu Hieronimowi Lubomirskiemu Marszałkowi Na-
dwornemu Koronnemu do exekucyi Konstytucyi Sejmowey na
Militari nazwaney od Nas destynowanemu, tudzież Urzędni-
kom y Expensatorom iego uprzeymie y wiernie Nam miłym
[illegible] nasza Królewska. Wielmożni Urodzeni uprzeymie y
wiernie nam mili. Jako zawsze ta iest początek następnego wyra-
[illegible] [illegible] się tylko [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] mamy distincte
[illegible] inter merita [illegible] Millesimo Trecentesimo Quinqua-
gesimo Sexto [illegible] Indygenatów et Nobilitatorum [illegible]
[illegible] [illegible] y wierności Naszych od Nas [illegible]
centium [illegible] ulterius [illegible] uwagą Nas [illegible]
[illegible] Urodzonym [illegible] Podstolim Warszawskim nie tylko to-
warzysza Urodzonego niegdy Oyca swego strenuis meritis cum notabili
sumptu iunctis w dodaniu rozmaitych Amunicyi iako to ołowiu, kul,
granatów, [illegible] y innych do Obozu Warszawskiego potrzeb
według attestacyi Urodzonego [illegible] Generała na
ten czas [illegible] [illegible] dostąpił
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] zapisanie [illegible] [illegible] nieprzeyzna:
[illegible] Nasze [illegible] tey Rzeczypo:
spolitey Indygenow Dignitatis tame u nas, ktory iustis vi
rtutibus et decore swoim iako Urodzony niegdy. Dzieci [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] tegoz Urodzonego [illegible] w wszelakich [illegible]
cyi wolnemi promulgowali dla Łaski Naszey y powinnosci
swoiey Dan w [illegible] dnia [illegible] miesiąca [illegible]
MDCLXXXVI. Panowania naszego XII. Stanisław [illegible]
ka [illegible] Krol. Locus Sigilli Minoris Can
cellariae Regni. — Originale vero earundem Literarum idem
Offerens illico ab Officio praesenti recepit et de recepto Offi
cium praesens et Cancellariam eius quietavit quietatque
praesentibus. [illegible] M. [illegible] Welski [illegible]

Lissol: Plik 198.

Co mogłem dotąd wygrzebać, to Panu [illegible] przy
słam, łącząc wrazytem wyrazy mego uszanowania.

J. Dołmierski
d. 8/7 8r.
[illegible]
Lublin.

1686.

Księga 133 f 140
Cechowinowska Grodzka Warszawska.

Archiwum
Akt Dawnych Gubernii Płockiej.

Ad Personalem oblationem G. Dekan Officium praesens Castren. Capitt. Zakroczimen. Privilegium super Nobilitatem eid. G. Dekan a Sacra Regia Matte benigniter datum ad acta sua suscepit cujus tenor sequitur talis. W Imię Pańskie Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. My Stanisław August z Bożey Łaski Król Polski Wielki Xiąże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski y Czerniechowski, oznaymujemy tym listem przywilejem naszym wszem w obec y każdemu z osobna komu by o tym wiedzieć należało teraźnieyszey y przyszłym wiekom ludziom zwyczayna jest w zacnych narodach Monarchów na tym stanie panowanie swoje nie tylko sprawiedliwością ale też łaskami y dobrodzieystwy ich ... rządom swoim subjektom ... y My którzy za wiekowiadną Dyspozycyą Boską y za jednomyślnym całey Oyczyzny żądaniem z Obywatelów y syna na Dostojeństwo Królewskie wyniesieni Tron Królów Polskich osiedliśmy z siebie pokazując starać y ukontentowanie Nasze w tym zakładami sprawiedliwie podług Praw porządkiem y Ustaw dey rzeczypospolitey królować y każdemu Stanowi skutki dobroci y łaskawości Naszey okazywać między innemi tego dowodami milym nam było też dobroci y łaskawości Nasze jawnie oświadczać na dzień szczęśliwey Koronacyi Naszey na którym dzy Urodzeni Posłowie ... Wielkiego Xięstwa Litewskiego o nobilitacyą ... tymi Sejmu Konwokacyjnego pod Laskiem ... szczególnie nie ... uprawni y distyngwowani że z tegoż rodzaju Nobilitowi jako y od tychże pochodzące ... specyja.

w konstytucyi w tneyże wzmienionego Seymu
szczęśliwey Koronacyi Naszey wyrażona Nam
Rekommendowali Taskawie do takowey, troszy-
czylonilismy się, y tę osobę za powszechną sta-
now zgodą nobilitowaliśmy ac praecise stanu
scarbellatu Prerogatiwami szlacheckiemi
zaszczycać się onym pozwoliliśmy oraz każ-
demu z nich do Nas supplikuiącemu osobne
z Kancellaryi Naszey Większego Xięstwa Litew-
skiego na to Przywileia z nadaniem Herbów wy-
dać przyobiecaliśmy wzpomniony Zaśtu Naszy
stał się tudzież Urodzony Teodor Wasan który
supplikował do Nas Króla abyśmy go namienionej
Konstytucyi Seymu Coronationis do Klenotu Szla-
chectwa ipso actu przypuszczonego Przywilejem
Naszym zaszczycić y Herb onemu nadać raczyli.
Takoż praesentibus nadaiemy Herb takowy to
iest na tarczy niebieskiego Koloru Anioła
w białych szatach stojącego w prawey ręce szablę
trzymającego, lewą zaś wyciągnioną ku Dołowi
mającego z Koroną nad tarczą y w innych
szych ornamentach tak iakoby specyfice wy-
rażony y odmalowany iest (L. H.) którego Her-
bu jakiego znakamy zaszczytu Szlachectwa
swego od nas sobie nadanego we wszelkich
sprawach, tarczach, pieczęciach, Pierścieniach
Domach, Namiotach, y sprzętach własnych uży-
wać będzie cum successoribus suis ab eo de
descendentibus szas wiecznemi ma być y
wolen iest zwyż mianowany Urodzony Teodor
Wasan wykonawszy przed którymkolwiek
z Wielmożnych Kanclerzowi nakazana per
Constitutionem przysięgę super fidelitatem
Nam y Rzeczypospolitey swoią y powagą tey
że Seymowey Konstytucyi y niniejszego
Przywileju Naszego in dispuntabiliter za
prawdziwego y Aktualnego Szlachcica z Po-
tomkami płci obojey teraźnieyszego y na-
stępnego rodzaju będzie miany, znany, pocza-
tany będąc zaprawo piastowania wszelkich
funkcyi dostępowania, przez cnoty y zasłu-
gi Urzędów Ziemskich, Grodzkich y wyższych



dzieciom mające oraz zupełną wolność dobra
ziemskie szlacheckie prawem dziedzicznym
trzymać, nabywać, używać, onemi podług praw
Rzeczypospolitey aktualney szlachcie służącey
dysponować, tudzież z łaski Naszey y antecessorów
Naszych Królów Polskich y Wielkich Xiążąt Litew-
skich dobra dożywotnie Rzeczypospolitey w na-
grodę zasług, któreby sam lub sukcessorowie jego
Oyczyznie praestarent otrzymywać, na Try-
bunałach y wszelkich Nobilitatis zjazdach voce
activa gaudere, zgoła tych wszystkich któremi
się tylko dawna rodowita szlachta w Pań-
stwach Naszych zaszczyca, prawo prerogatyw
wolności y swobód zażywać temporibus
aeternis. Co do wiadomości wszystkim od
Najniższego do Najwyższego Stanu Oby-
watelom Państwa Naszego donosząc, niniey-
szemy y powszechności Naszą Królewską
przypisujemy aby rzeczonego Uro-
dzonego Teodora Deymana cum successoribus
płci oboyey za równią innym szlachtę
mieli, znali, szanowali, prawo, prero-
gatyw y wolności szlacheckich w każdym
czasie y miejscu zażywać jemu y sukcessorom
jego nie bronili dla łaski Naszey Królewskiey
y z powinności swoiey, jeżeliby zaś ktokol-
wiek praesentibus aut futuris ważył się u-
właczać stanowi y szlachectwu tegoż Urodzo-
nego Teodora Deymana y potomkom jego
lub jakie zniewagi czynić przymówki
y wyrzutów, każdy takowy jako detractor
actorum Nobilitatis y jako violator Konsty-
tucyi, karom z prawa przepisanym podle-
gać ma. Na co dla większey wiary y wagi
y pewności ręką się Naszą podpisawszy
pieczęć wielkiego Xięstwa Litewskiego przy-
cisnąć y zawiesić rozkazaliśmy. —
Datum w Warszawie dnia piętnastego
miesiąca Maja Roku Pańskiego tysiączne-
go siedmsetnego sześćdziesiątego piątego —
panowania Naszego pierwszego Roku
Stanisław August Król. — (Pr.)

Przywiley nobilitacyi y nadania herbu
Urodzonemu Todorowi Deszawcowi. Jozef
Dubba Jego Krolewskiey Mosci i Rzeczy
Wielkiego Xięstwa Litewskiego Sekretarz
manu propria. Post cujus quidem Pri-
vilegij in acta praesentia ingrossatio-
nem originale ejusdem idem offerens
praememoratus Officij praesen-
tis rursus ad se recepit. Byl tez
pieczęci Nagrodzki manu propria locus
Sigilli Scarbi ejusdem. Post cujus in-
grossationem originale id offerens
denuo ad se recepit et de recepto Offi-
cium praesens quietavit quietatque
praesentibus. —

in fidem
[illegible]



Actum in Castro Chelmensi Feria sexta ipso die S. Lucae Evang[illegible]

Anno Domini 1765.

Diplomatis [illegible] Dobrowolski [illegible] Regia Majestate benigniter collati [illegible] cum [illegible] Dobrowolski [illegible]

[illegible]

Ad [illegible] praesentia [illegible] personaliter veniens [illegible] [illegible] Dobrowolski [illegible] Regia Majestate [illegible] [illegible] intra scriptum [illegible]

[illegible] Regia Majestate, Poloniae [illegible] [illegible] universis et singulis [illegible] [illegible] Dobrodziejstwo [illegible] ectos. Do- [illegible] Ojczyzny [illegible] usługi [illegible] Królewskie uwiadomieni [illegible] stawy [illegible] Dobrowolski [illegible] [illegible] nam [illegible] Korony [illegible] ich [illegible] Panowaniaszego pod tytułem [illegible] [illegible] [illegible] Rzeczypospolitej [illegible]

[illegible]

porzpolitey, mocą y powagą teyże Seymowey Konstytucyi y niniey-
szego Przywileiu Naszego indisputabiliter za prawdziwego y ok-
[illegible] Szlachcica z potomkami obojey płci teraznieyszego y
następnego sądzą być mianym, uznanym, poważanym, będzie capax
nastąpienia wszelkich funkcyi, do tenowania [illegible]
sługi urzędów Ziemskich, Grodzkich y wyższych stopniów, mając
oraz zupełną wolność Dobra Ziemskie Szlacheckie prawem
dziedzicznem trzymać, nabywać, używać, onemi podług Prawa

[illegible]

[illegible] ...
[illegible] ... Rzeczypospolitey ... [illegible]
[illegible] y świadczyć temporibus avitis. Co da wiadomości wszystkim od naywyższego do nayniższego stanu [illegible] Prawa [illegible] Naszych oznaymujemy, przeciw [illegible] y ... Nasze Królewskie wrzutkom, aby [illegible] Dominika Dobrowolskiego cum Successoribus [illegible] Szlachta miéli, znali, [illegible] Prawa, Prerogatywy wolności Szlacheckich, [illegible] miejscu zażywać Jemu y Sukcessorom jego [illegible] Nasza Królewskiey y z powinności [illegible] ex praesentibus aut futuris ważył się [illegible] Urodzonego Dominika Dobrowolskiego y Potomkom jego, lub [illegible] y exprobracye, każdy takowy, jako [illegible] Nobilitate y [illegible] nie poddany. [illegible]
[illegible]
W Warszawie dnia XV miesiąca [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Dominikowi Dobrowolskiemu [illegible]
[illegible] Testimonium [illegible] juramenti od Jaśnie [illegible] Wielkiego W. X. Litewskiego Urodzonemu Dominikowi Dobrowolskiemu dane. Michał na Klewaniu y Żukowie [illegible] Kanclerz Wielki W. X. Litewskiego, [illegible], Gurbowski, [illegible], Pausiwieński, [illegible], [illegible] Starosta. Wiadomo czynię, komu o tém wiedzieć należy teraźnieyszego y następnych wieków wszelakiey kondycyi ludziom: iż podług Konstytucyi [illegible] immediate przeszłego, otrzymawszy od Jego Królewskiey Mości Pana [illegible] Diploma Nobilitationis Urodzony Dominik Dobrowolski, y stanąwszy osobiście [illegible] juramenti solennitate Przysięgę super fidelitatem Rzeczypospolitey [illegible] którey minuta [illegible]
[illegible]
[illegible] Litewskiego [illegible]
[illegible] XVII [illegible]
[illegible]
[illegible]

Relationum ex Oblatarum Grodzkie Chelmskie Ks: 164. pag. 708. —

(g)

1. Na dowód powyższych słów naszych przytaczamy jeden z takich przywilejów, podług oryginału znajdującego się u autora niniejszego dzieła: „Joannes Tobias Augustynowicz Dei et Apostolicae Sedis Gratia Archiepiscopus Leopoliensis Armenorum per totum Regnum Poloniae et Magnum Ducatum Lithvaniae nec non Episcopus Moldaviae, Pontificij Solij SSmi D. N. D. Benedicti Divina Providentia Papae XIII. Praelatus Domesticus et Assistens. Nobili et Magnifico Dno Jacobo Antonio Muratowicz Judici Armenorum Leopoliensium. In ordin



Installationis 4to valiturum in
Dno Sempiternam. Dignum et
rationi consonum arbitramur, ut
Personas honestatis, et virtutum
meritis, insignitas: condignis favo-
ribus et gratijs prosequamur. Cum
itaque SSmus D. N. Papa, Cle-
mens XI per literas desuper con-
cessas, ac sub Annulo Piscatoris,
in forma Brevis expeditas sub
Datum Romae, apud Sanctam Ma
riam Majorem Anno Domini
1719 Die 4ta Julij Pontificatus sui
Anno XIX inter caetera Privilegia,
Facultates et indulta Nobis tam
quam uni ex Collegio Sanctitatis
Suae, et Successoribus, in suo
Sacello alijsque publicis Functioni

bus, Assistentium: concessa, amplam, plenam, liberam, et omnimodam facultatem, et authoritatem, concesserit; Milites et Equites auratos ac Sacri Palatij et Aulae Lateranensis Comites creandi, pro movendi, et solemniter ordinandi, et quos benemeritos, dignos, suffi cientesque reperiremus. Cumque Nobis humiliter supplicari fece ris Militis, Equitis, et Comitis, hujus modi titulo nomine et insignijs de corandi, prout plenius in dictis literis continetur, ad quas habeatur relatio. Quatenus Te juxta praedicti Privi legij, tenorem in Militem et Equitem Auratum ac Sacri Palatij et Aulae Lateranensis Comitem so-

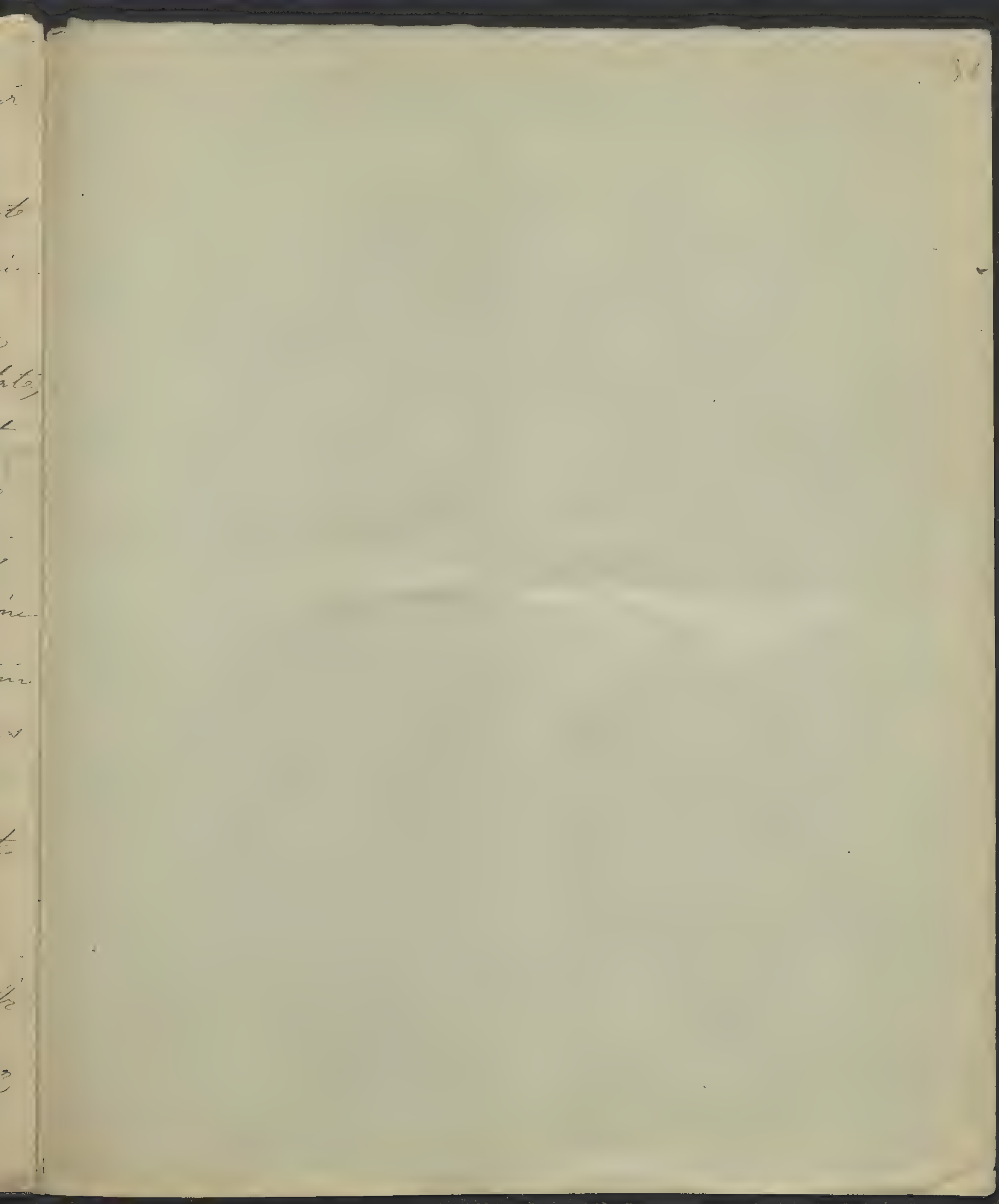
./.

lemniter ordinare, ac Milites
et Equites, ac Comitis hujus
titulo, nomine et insigniis deco
rare ~~valentes Apostolica Autho
ritate~~ dignamur. Nos Te ob vir
tutum merita, quibus Personam
tuam accepimus ac specialis hono
ris et dignitatis excellentia, titulo
sublimare et decorare volentes, Apo
stolica Authoritate et qua praedicta fun
gimur in hac parte ordinaria, in
Militem et Equitem Auratum ac
Sacri Palatij et Aulae Lateranen.
Comitem, tenore praesentium crea
mus facimus constituimus deputa
mus et declaramus, ac Militis et
Equitis ~~ac~~ Comitis hujus titulo, no
mine et insigniis decoramus ita

ut in posterum Tibi Crucem Au
ream, aureo Calcari insignitam,
ad collum pendentem referre Pal
liumque simili Cruce auro, sericoque
que rubae confecta decorare, concessum
sic. Teque in aliorum Militum
et Equitum aurata Militia ac ~~sacri~~
sacri Palatij et Aulae Lateranensis
Comitem existere et pro tali et uti
talem ab omnibus haberi nomina
ri et reputari volumus et manda
mus Tibique ex nunc de caetero
omnibus et singulis Privilegiis gra
tiis favoribus praerogativis et indul
tis quibus alij similes Milites et
Equites aurati ac Sacri Palatii
et Aulae Lateranensis Comites
tam de jure quam de consuetu

Comitum numero et consortio favorabiliter adscribimus atque aggregamus Teque Militem et Equitem auratum ac Sacri Palatii et Aulae Lateranensis

-dine aut aliter utuntur fruuntur potiuntur et gaudent ac uti, frui potiri et gaudere possunt vel poterunt quomodolibet in futurum pari formiter uti, frui, potiri et gaudere, possis et valeas, eisdem authoritate et tenore facultatum concedimus et impartimur. In quorum omnium et singulorum, fidem praesentes, manu Nostra firmatas ac per infra scriptum Secretarium Nostrum subscribi et Sigilli Nostri jussimus et fecimus impressione muniri. Datum Leopoli Anno Domini et M. D. CC XXVIII die VII Mensis Aprilis. Joannes T. e Augustinowicz Archiepiscopus Leopoliensis Armeniorum mp. Christophorus Tarnowicz Secretarius mp.



Przedstawiony ten dowód na Posiedzeniu Heroldyi Królestwa.
w Warszawie d. 24 Marca / 5 Kwietnia 1842 roku. Radca Her: Dyr: Kan: (podpisano)
Matuszewski.

Nobilitatio Erazmi Belza

Sigismundus Tertius etc. Significamus etc:

Cum Rerum publicarum et Regnorum omnium omnia ornamenta ex omnium virtute efflorescant, eademque status foelix atque fortunatus quasi quadam firma stabilique compage contineatur, modis omnibus omnique studio et opera ii Principes, quibus publica foelicitas curae cordique unquam fuit, id contenderunt quo eos, quibus praessent, ad virtutes conformarent, atque tum honoribus tum variis praemiis excitarent. Itaque et benignitatem ac singularem quandam animi propensionem iis omni studio declarandam putaverunt, quos ipso naturae impulsu ad honesta ferri, ac in omni actione, tum publica, tum privata, officio, nihil antiquius ducere animadvertebant, et quorum vel in bello, obeundisque pro patria periculis, fortis et imperteritus animus eniteset, civilibusque muniis integritas, innocentia cum dexteritate ac industria, in rebus agendis conjuncta probaretur, eos magnis etiam praemiis augendos ac illustribus honoribus ornandos censuerunt. Quo tum illi, quorum indoles ad virtutem facta esset, vulta ipso atque judicio Principis, ad eandem inflamarentur ardentius, et ii, quo jam aliquid praeclarum egissent, praemiis ac honorum quasi quibusdam stimulis excitati, tanto incitatius ad laudem honestatemque contenderent. Cum vero in omni aetate omnique hominum conditione, virtus pulchra sit ac laudabilis, tum vero in ea, quae suapte natura lubrica et praeceps est, atque ad vicium caerea et facilis, studium honestatis et animi inductio, ad id unum, quod cum vera laude conjunctum sit, sequendum, non modo benevolentiam sed etiam admirationem, suo jure sibi vindicat. Est enim divini cujusdam animi altaeque mentis non dubium argumentum, antequam aetatem justam adeas, antequam judicium usu rerum multarum experientiaque confirmes, quid pulchrum decorumque sit, per se sentire, neque aestu illo juventutis, qui in vada voluptatum facile torquet, abripi, sed a virtute ad decus et laudem constanti gradu progredi. Atque ea indole, eaque praestantia mentis praeditum esse Erasmum Betza, ex illustribus clarissimorum in hoc Regno nostro Senatorum nostrorum testimoniis intelleximus. Qui nimirum honestisimis parentibus) voluntate, tum ipso naturae impulsu, primum pueritiae rudimentum in honestissimis litteris posuit, deinde cum aetatis progressu res illius domesticae ex liceo et schola eum alio evocassent, apud Illustres in hoc Regno viros ita versatus est, ut vix dum ephebis egressus singularem quandam morum constantiam, modestiam juvenili aetati vel maxime convenientem virtutem, raro tamen in ea propter alacriores spiritus et effervescentem sanguinem, spectatam industriam in rebus omnibus recte tractandam, fidemque praeclaram omnibus comprobaret, posteaquam in Reverendi in Christo patris, Domini Alberti Baranowski, nominati

[Margin note:] 7 in urbe nostra primaria Cracovia natus cum parentum

et postulati Plocensis Episcopii familiam concessit, atque cum ille Procancellarii munus, in magna et temporum et rerum varietate sustineret, res ab illo sibi creditas, non modo proprias, verum etiam ad Rem-publicam pertinentes, integerima fide conservavit, et omnia ita administravit, ut diligentiae, industriae atque eximii cujusdam studii, bene de se merentis fructus uberes praenominatus Regni nostri Viceancellarius reportaret. - Quo circa ipse etiam imprimis a nobis diligenter petiit, ut adolescentem, honestati in omni actione deditum, ac ad decus et laudem natum, e vulgo segregare, ac in eum ordinem, adquem virtute parari debet aditus, transferre dignaremur. - Quam supplicationem ejsius, cum Ordines Regni universi in praesentibus Comitiis Generalibus hic congregati, suis precibus adjuvarent, Nos qui virtuti suo jure honorem deberi censeremus, facile assensi sumus, ut qui a laudabilibus viris tantopere laudaretur, eum auctoritate nostra Regia, atque Comitiorum praesentiem Nobilitatis Stemmatibus, novum quasi surculum Nobiles olim et Generosos fructus editurum insereremus, quemadmodum quidem praesentibus litteris nostris omni modo et jure debito, supra memoratum Erasmum Betza, honesto loco natum, honestissimisque moribus praeditum, ejusque omnes legitimos haeredes et Sucesores, ex lumbis ejus descendentes, Regni nostri Nobilem creamus, efficimus et pronuntiamus, eundemque in Ordinem Equestrem asscribimus, et illi suprema authoritate Nostra de consilio Senatus et assensu Ordinum omnium, vigore hujus privilegii in Comitiis Generalibus editi, adjungimus, et incorporamus. - Quoniam autem ejus ordinis viri, caeteris Stemmatibus ac Gentiliciis insignibus, quasi Tessera quadam virtutis reliquis discerni debent, cum Reverendus in Christo Pater, Dominus Albertus Baranowski, Nominatus Plocensis, eundem tanquam clientem, bene de se meritum, quem nullam unquam suo generi maculam inussurum speraret, in stemmatis vetustae familiae suae vulgo Iastrzembiecz dicti societatem recipiendum putasset. Nos eadem arma Iastrzembeciae domus eidem Erasmo Betza ejusque haeredibus ab ipso procreandis, damus et tribuimus ferream nimirum equi soleam ex parte qua discriminata est, sursum versus galeam porecta et cruce aurea inter utrumque cornu apposita; in clipeo coloris caerulei, é galea autem equestri maternum ejusdem Erasmi Betza insigne, sagitta nimirum duabus transversis distincta lineis, sese efferat, fasciis a clypeo caeruleis et albis prominentibus. - Haec arma, hoc Stemma et insigne Nobilitatis perpetuum praedicto Nobili Erazmo Betza ejusque liberis et posteris utriusque sexus esse volumus. - Illo deinceps et in signandis epistolis, in quibuscunque negotiis et actionibus tam privatim quam publice, et ipse et posteri ab eo deducti, libere ac eodem jure utentur, quo insignibus suis vetustissimae quaelibet Nobiles Familiae in Regno utuntur. - Eumque et universam ejus posteritatem

Nobilitatis dignitate officimus et exornamus, ipsique et ejus liberis et posteris legitimis, omnes eas libertates, praerogativas, praeeminentias, ac magistratuum, honorum, dignitatum officiorum tam spiritualium quam secularium adipiscendorum plenam integram et omnimodam facultatem, immunitates item exemptiones, ornamenta ac jura, nulla poenitus exceptione omnia, quibus Equester Ordo ac Nobilitas in Polonia, pro jure et consuetudine utitur et fruitur, pleno jure tribuimus et conferimus. – Quod quidem conversis et singulis Regni Domini omumque nostrorum hominibus praesertim vero Equestris Ordinis, nobili genere natis, tam publicas functiones aut Magistratus gerentibus, quam privatis quibusvis praesentibus litteris nostris denunciamus, mandando nostra Regia et totius Reipublicae authoritate, ut ipsum Erasmum Belza, cum illius liberis et posteris utriusque sexus, ab eo legitimi descendentibus, pro vero Nobili habeant, armisque suppositis et insignibus eum uti honores item dignitates et officiatans spiritualia quam secularia, ad quae Regni nostri Nobilitas, ab avis atavisque longa propagine procreatis, patet aditus eum ejusque liberos et successores legitimos, a nobis recens Nobilitatis ordini, libertati, juri et praerogativis omnibus insitis adire, iisque frui et gaudere libere patiantur; in eque virtutis sese amatoris, ac in ea etiam Nobilitatem reponere comprobent. – Id quod nos optimum quemque pro officio suo gratiaque Nostra facturum sua sponte confidimus. Si quis vero illi aut liberis et posteris illius palam vel occulte obtrectare, aut de Nobilitate aut hoc Stemmate detrahere ausus fuerit, ei nos multam eo nomine trium millium Ungaricorum florenorum auri puri irrogamus; cujus partem dimidiam illi, cui detractum fuerit, partem vero Fisco Nostro adjudicamus, ac praeterea poenas contra tales obtrectatores in Statutis Regni constitutas. In quorum fidem praesentes litteras manu Nostra subscripsimus et sigillo Majestatis Nostrae consignari jussimus. – Datum Varsoviae in Comitiis Regni Nostri Generalibus, die Duodecima (12) Mensis Januarii, Anno Domini MDXC. Primo (1591, Regni Nostri quarto. – Praesentibus Reverendissimis, Reverendis, Venerabilibus, Magnificis et Generosis, Stanislao Karnkowski, Gnesnensi Legato Nato et Regni nostri Primate, Joanne Demetrio Sulikowski Leopoliensi, Archiepiscopis etc. etc. etc.

Sigismundus Rex.

Zgodność powyższego odpisu z jego Oryginałem, w Archiwum Głównem Królestwa Polskiego, a mianowicie w aktach Metryki Koronnej pod Nrem 136 na stronie 30 i następnych bez szwanku znajdującym się, po sprawdzeniu zaświadczam. – Warszawa 9/21 Czerwca 1838 roku.

N. 491

(: L. S.:) Zastępca p. o. Głównego Archiwisty Królestwa (podpisano) Felix Bentkowski.

Po sprawdzeniu niniejszego wypisu z aktem z którego został wydany, własno-
N 1801. ręczność podpisu F. Bentkowskiego, Zastępcy Archiwisty Głównego Krajowego
poświadcza. — w Warszawie d. 22 Czerwca 1838 roku.
Lipca
Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości
(L. S.) w zastępstwie Członek Kommissyi Radca Stanu (podpisano) Borakowski.

W roku 1591 dnia 12. Stycznia w Warszawie, Król nobilituje Erazma Betzę nadając mu herb Jastrzębiec 1/.

1/. Oryginał przytaczamy w całości.

Nobilitatio Erazmi Betza. Sigismundus Tertius etc. Significamus etc: Cum Rerum publicarum et Regnorum omnium omnia ornamenta ea omnium virtute efflorescant, eademque status foelix atque fortunatus quasi quadam firma stabilique compage contineatur, modis omnibus omnique studii et opera ii Principes, quibus publica foelicitas curae cordique unquam fuit, id contenderunt quo eos, quibus praeessent, ad virtutes conformarent, atque tum honoribus, tum variis praemiis excitarent. Itaque et benignitatem ac singularem quandam animi propensionem iis omni studio declarandam putaverunt, quos ipso naturae impulsu ad honesta ferri, ac in omni actione, tum publica, tum privata, officio nihil antiquius ducere animadvertebant, et quorum vel in bellis, ubicunque pro patria periculis, fortis et imperteritus animus enituisset civilibusque muneris integritas, innocentia cum dexteritate ac industria in rebus agendis conjuncta probaretur, eos magnis etiam praemiis augendos ac illustribus honoribus ornandos censuerunt. Quo, tum illi, quorum indoles ad virtutem facta esset, vultu ipso atque judicio Principis, ad eandem inflamarentur ardentius, et ii, quo jam aliquid praeclarum egissent, praemiis ac honorum quasi quibusdam stimulis excitati, tanto incitatius ad laudem honestatemque contenderent. - Cum vero in omni aetate omnique hominum conditione virtus pulchra sit ac laudabilis, tum vero in ea, quae suapte natura lubrica et praeceps est, atque ad vitium caerea et facilis, studium honestatis et animi inductio, ad id unum, quod cum vera laude conjunctum sit, sequendum, non modo benevolentiam, sed etiam admirationem suo jure sibi vindicat. Est enim divini cujusdam animi altaeque mentis non dubium argumentum, antequam aetatem justam adeas, antequam judicium usu rerum, multarum experientiaque confirmes, quid pulchrum decorumque sit,

per se sentire, neque aestu illo juventutis, qui in vada voluptatum facile torquet, abripi, sed a virtute ad decus et laudem constanti gradu progredi. - Atque ea indole, eaque praestantia mentis praeditum esse Erasmum Betza, ex illustribus clarissimorum in hoc Regno nostro Senatorum nostrorum testimoniis intelleximus. - Qui nimirum honestissimis parentibus in urbe nostra primaria Cracovia natus, cum parentum voluntate, tum ipso naturae impulsu, primum pueritiae rudimentum in honestissimis litteris posuit, deinde cum aetatis progressu res illius domesticae ex liceo et schola cum alio evocassent, apud Illustres in hoc Regno viros ita versatus est, ut vix dum ephebis egressus singularem quandam morum constantiam, modestiam juvenili aetati vel maxime convenientem virtutem, raro tamen in ea propter alacriores spiritus et effervescentem sanguinem, spectatam industriam in rebus omnibus recte tractandam, fidemque praeclaram omnibus comprobarent, posteaquam in Reverendi in Christo patris, Domini Alberti Baranowski, nominati et postulati Plocensis Episcopi familiam concessit, atque cum ille Procancellarii munus, in magna et temporum et rerum varietate sustineret, res ab illo sibi creditas, non modo proprias, verum etiam ad Rem-publicam pertinentes, integerima fide conservavit, et omnia ita administravit, ut diligentiae, industriae atque eximii cujusdam studii, bene de se merentis fructus uberes praenominatus Regni nostri Vicecancellarius reportaret. - Quo circa ipse etiam imprimis a nobis diligenter petiit, ut adolescentem, honestati in omni actione deditum, ac ad decus et laudem natum, e vulgo segregare, ac in eum ordinem, adquem virtute parari debet aditus, transferre dignaremur. Quam supplicationem ipsius, cum Ordines Regni universi in praesentibus Comitiis Generalibus hic congregati, suis praecibus adjuvarent, Nos qui virtuti suo jure honorem deberi censeremus, facile assensi sumus, ut qui a laudabilibus viris tantopere laudaretur, eum auctoritate nostra Regia, atque Comitiorum praesentium Nobilitatis Stemmatibus, novum quasi surculum Nobiles olim et Generosos fructus editurum insereremus, quemadmodum quidem praesentibus litteris nostris, omni modo et jure debito, supra memoratum Erasmum Betza, honesto loco natum, honestissimisque moribus

praeditum, ejusque omnes legitimos haeredes et Successores, ex lumbis ejus descendentes, Regni nostri Nobilem creamus, efficimus et pronuntiamus, eundemque in Ordinem Equestrem asscribimus, et illi suprema authoritate Nostra de consilio Senatus et assensu Ordinum omnium, vigore hujus privilegii in Comitiis Generalibus editi, adjungimus, et incorporamus. - Quoniam autem ejus ordinis viri, caeteris Stemmatibus ac Gentiliciis insignibus, quasi Tessera quadam virtutis reliquis discerni debent, cum Reverendus in Christo Pater, Dominus Albertus Baranowski Nominatus Plocensis, eundem tanquam clientem, bene de se meritum, quem nullam unquam suo generi maculam inusurum speraret, in stemmatis vetustae familiae suae vulgo Jastrzembiecz dicti societatem recipiendum putasset. Nos eadem arma Jastrzembeciae domus eidem Erasmo Betza, ejusque haeredibus ab ipso procreandis, damus et tribuimus ferream nimirum equi soleam ea parte qua discriminata est sursum versus galeam porecta et cruce aurea inter utramque cornu apposita, in clipeo coloris caerulei, é galea autem equestri maternum ejusdem Erasmi Betza insigne sagitta nimirum duabus transversis distincta lineis, sese efferat, fasciis a clypeo caeruleis et albis prominentibus. - Haec arma, hoc Stemma et insigne Nobilitatis perpetuum praedicto Nobili Erasmo Betza ejusque liberis et posteris utriusque sexus esse volumus. Illo deinceps et in signandis epistolis, in quibuscunque negotiis et actionibus tam privatim quam publice, et ipse et posteri ab eo deducti libere ac eodem jure utentur, quo insignibus suis vetustissimae quaelibet Nobiles Familiae in Regno utuntur. Eumque et universam ejus posteritatem Nobilitatis dignitate officimus et exornamus, ipsique et ejus liberis et posteris legitimis, omnes eas libertates, praerogativas, praeeminentias, ac magistratuum, honorum, dignitatum officiorum tam spiritualium quam saecularium adipiscendorum plenam integram et omnimodam facultatem, immunitates item exemptiones, ornamenta ac jura, nulla penitus exceptione omnia, quibus Equester Ordo ac Nobilitas in Polonia, pro jure et consuetudine utitur et fruitur, pleno jure tribuimus et conferimus. - Quod quidem conversis et singulis Regni Domini omnique nostrorum hominibus praesertim vero Equestris Ordinis, nobili genere natis, tam publicas functiones aut Magistratus gerentibus, quam privatis quibus vis praesentibus litteris nostris denunciamus, mandando

nostra Regia et totius Reipublicae authoritate, ut ipsum Erasmum Betza, cum illius liberis et posteris utriusque sexus, ab eo legitime descendentibus, pro vero Nobili habeant, armisque suppositis et insignibus cum uti honores item dignitates et officiatam spiritualia quam secularia, ad quae Regni nostri Nobilitas, ab avis atavisque longa propagine procreatis, patet aditus, cum ejusque liberos et successores legitimos, a nobis recens Nobilitatis ordini, libertati, juri et praerogativis omnibus insitis adire, iisque frui et gaudere, libere patiantur, in eoque verae virtutis sese amatores, ac in ea veram Nobilitatem reponere comprobent. Id quod nos optimum quemque pro officio suo gratia que Nostra facturum sua sponte confidimus. Si quis vero illi aut liberis et posteris illius palam vel obtrectare, aut de Nobilitate aut hoc Stemmate detrahere ausus fuerit, ei nos mulctam eo nomine trium millium Ungaricorum florenorum auri puri irrogimus; cujus partem dimidiam illi, cui detractum fuerit partem vero Fisco Nostro adjudicamus, ac praeterea poenas contra tales obtrectatores in statutis Regni constitutas. In quorum fidem praesentes litteras manu Nostra subscripsimus et sigillo Majestatis Nostrae consignari jussimus. — Datum Varsoviae in Comitiis Regni Nostri Generalibus, die duodecima (: 12:) Mensis Januarii. Anno Domini MDCI Primo (: 1591 :) Regni Nostri quarto. — Praesentibus Reverendissimis, Reverendis, Venerabilibus, Magnificis et Generosis, Stanislao Karnkowski Gnesnensi Legato Nato et Regni Nostri Primate, Joanne Demetrio Solikowski Leopoliensi, Archiepiscopis etc. etc. etc. Sigismundus Rex.
(: Metryka koronna № 136 str. 30.)



In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei futuraeque tem-
poris memoriam. Nos Vladislaus Dei gratiâ Rex Poloniae, Ma-
gnus Dux Litthuaniae, Russiae Prussiae, Masoviae, Samogitiae
Livoniae, Smolensciae, Severiae Czernichoviaeque Nec non
Svecorum, Gotorum, Vandalorum haereditarius Rex. Sig-
nificamus praesentibus Literis nostris quorum interest
universis et singulis. Quemadmodum in humano corpore
sapientissimus ille rerum omnium Conditor Deus ita func-
tiones et partes distrinxit, ut una quaeque earum pulcher-
rimo officio defungatur et in summa, licet varietate gra-
tissimo, nihilominus ordine et consensu procedat, ac com-
pago illa omnis tam diversis fulcris nixa variis officiis
devincta firmiter sustentetur inque uniformem consurgat
mollem. Non absimilis videtur esse in cuiusvis Reipublicae
corpore, imago enim primario est loco principem patres
conscriptos nobilitatem plebem quorum licet absque
officio suo et functione diversa, sit insigniter in unum
nihilominus coalescunt corpus et sensum. Cum vero
ad conservationem et incrementum hujus corporis
maxime pertineat et pars illa otiosa sit vel infructuosa
sed semper novo vel alimento vel adiumento, toti moli
prosit eamque novis consiliis et germinibus efflorescere
et augeri contendat salutari Regum et principum con-
silio, jam a multis retro saeculis constitutum est, ut
ordinem unum quem nobilium appellarunt pro-
ponerent ad quem eos quam variarum virtutum
praesidio animo robore in administrandis tam do-
mesticis quam bellicis rebus dexteritate ad gloriam
et communis patriae utilitatem grassarentur et
altiore velut loco ac potentiori campo collocatos ad vir-
tutem et fortitudinem exercendam animarent. Ni-
mirum ut is Rempublicam, cum usus postularet
non modo privatis fortunis sustentarent, verum etiam
vita ipsa et sanguine tuerentur hostes ab ea arcerent
fines propagarent, tempore autem pacis rectis con-
siliis, bonis moribus, institutisque prodessent. Et
hoc quidem verum et proprium est nobilitatis
munus ac officium quo ii salutem beneficio Regum
et principum exornari solent, qui magnis meritis

Domi

domi militiaeque praestitis conspicui, rebusque gerendis idonei habentur. Quapropter cum nihil sit tam magnum tamne copiosum quod non decrescat et diminuatur quotidianaque quodamodo indigeat restauratione ac non modo familiae verum regna et urbes senescere soleant, legendi quoque et accersendi sunt non raro in hunc nobilitatis ordinem vir cum virtute meritis optima fama opes quoque iustis modis partas coniungunt. Cum itaque a plerisque consiliariis nostris optime commendatum ex multis virtutibus et egregiis erga nos ac rempublicam meritis haberemus Nobilem Nicolaum Zander Secretarium nostrum ipsique optime nobis et reipublicae illius obsequendi studium perspectum et exploratum haberemus, quod non modo nobis nuper praeterita expeditione prussenica abunde contestatus est, verum etiam superioribus illis bellis quae superstite et regnante serenissimo olim ac desideratissimo parente nostro in hac provincia gesta sunt, virtutem et industriam suam ita comprobavisset, ut in tam magno et singulari praemio dignus videretur. Nam non modo in superstitando non sine grandi suo sumptu iactura et labore necessario apparatu bellico quarum se promptum erga nos exhibuit, verum etiam praelio quod inter serenissimi parentis nostri nave et hostiles per portum Gedaneum feliciter initum fuit, ipseque interfuit et tam manu dimicavit quam cohortatione et peritia rei nauticae insignem eo tempore operam Reipublicae et Serenissimo olim Parenti nostro navavit, multaque alia spectatae fidei et fortitudinis edidit specimina Ob quae iure meritissimo grandum hunc nobilitatis ex speciali gratia et beneficentia adipisci debeat. His itaque de causis ius nobilitatis praedicto Nicolao Zander et liberis ipsius utriusque sexus natis et post hac nascituris authoritate nostra Regia cum omnibus et singulis iuribus, privilegiis, libertatibus et praerogativis ad id de jure et consvetudine pertinentibus dandum et conferendum duximus prout praesentibus litteris nostris damus et conferimus in perpetuum: Insignia eadem quibus hactenus utebatur, habebit;

scutum videlicet rubeum, inque medio eius trabem
album ab imâ dextri lateris parte ad sinistram lateris
superiorem partem protendentem. Supra clipeum
galeam apertam, corona aurea ornatam ex qua binae
aliae aquilinae prominent in dextra, alia ~~albi~~ albi
coloris, trabs rubea et in sinistra coloris rubei, trabs
alba cum laciniis ab utraque parte scuti partis
albis partim rubeis circumdantibus. Quae quidem in-
signia uti hic expressa et depicta sunt saepe memo-
rato Nicolao Zander posterisque ipsius cum pleno no-
bilitatis jure usque propria et haereditaria aeter-
naque esse volumus quod in notitiam omnium
tam Regnicolarum quam externorum deducentur.
ab his amice et ~~[illegible]~~ benevole requirimus, ut praedictum
Nicolaum Zander ac liberos posterosque illius et des-
cendentes tam masculos quam foeminas pro veris
et legitimis nobilibus agnoscant, habeant et ad om-
nes dignitates, honores, libertates, immunitates exem-
ptiones et jura cum praescriptis insignibus eorumque
libero ac perpetuo usu in omnibus admittant, contra-
dictione et impedimento uti frui et gaudere permit-
tant, et ab aliis id fieri adjuvent. subditis vero nostris
pro gratia nostra et officiorum suorum debito ac
insuper sub poena mille aureorum hungaricalium
fisco nostro et parti laesae sive injuria affectae ap-
plicanda mandamus. In quorum fidem praesentes
manu nostra subscriptas sigillo Regni communiri
jussimus. Datum Varsaviae in Comitiis Regni Gene-
ralibus die 23 mensis Februarii A.D. 1637 Regno-
rum nostrorum Poloniae et Sveciae 5to anno.
Praesentibus Reverendissimis, Reverendis, Illustribus
et Magnificis et Generosis: Joanne Wężyk Gnesnensi,
Stanislao Grochowski Leopoliensi, archiepiscopis —
Jacobo Zadzik cracoviensi, Matthia Łubienski Wladis-
laviensi et Pomeraniae, Andrea Szołdrski posna-
niensi, Stanislao Łubienski plocensi, Petro Gem-
bicki premysliensi Regni Procancellario, Joanne Lipski
culmensi et pomesaniensi, Georgio Tyszkiewicz Samo-
gitiae, Paulo Piasecki Episcopis — Stanislao Koniecpols-
ki castellano Cracoviensi, exercituum Generali — Christo-
phoro Radziwił vilnensi exercituum Magni Ducatus

Lithuaniae Generali; Georgio Ossolinski de Tenczyn
sandomiriensi, Janussio Skumin Tyszkiewicz Trocen-
si, Gasparo Denhof syradiensi, Nicolao Kiszka
mscislaviens., Stanislao Radziejowski lanciciens., Alexan-
dro Korvino Gasiewski smolens. palatinis — Andrea
Kretkowski brestiensi, Dobrogostio Grzybowski lubliniens.,
Maximiliano Przerembski siradiens., Alexandro Pias-
eczynski kiioviens., Stephano Gembicki kujaviens., Mar-
co Wodynski Podlachiae, Christophoro Sułowski
żarnoviens. castellanis — Luca Opalenski de Bnin
Mareschalco Regni, Thoma de Zamoscie Cancellario
Regni, Stanislao Alberto Radziwił Cancellario
M. D. Lith., Joanne Nicolao Danilowicz Regni,
Nicolao Tryzna M. D. Lith. thesaurariis, Stanislao
Przyjemski Curiae Regni, Stephano Pac Vicecan-
cellario M. D. Lith. Nicolao Gniewosz Secretario
majori Regni, Adamo Kazanowski Succamerario
Regni, Jacobo Dzialkowski Scholastico lanciciens.,
Remigio Zaleski Regni Referendario, Joanne Gem-
bicki custode Gnesnensi, cancellariae Regni
Regente, Nicolao Ostrowski Incisore, Christophoro
Gembicki Subdapifero Regni, Gnesnensi Capitaneo, Maximiliano
Fredro Premysliensi, Christophoro Lode ~~[illegible]~~ derpatensi Succame-
rariis et Secretariis, Vladislaus Joannes Gembicki Sacrae Regiae
Majestatis Secretarius. L. S. pensilis.

163



7 : 4 - 1 $\frac{3}{4}$: 3

1.75 . 3

5.25

